Nr. 311 Niedziela 24 listopada (7 grudnia) 1913 r. Rok VIII

WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.
Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od g. 10—4 po poł. i od 5—7 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

# DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

| | mies. | kwart. | półroc. | rok |
|---|---|---|---|---|
| PRENUMERATA, W kraju | 1.— | 3.— | 6.— | 12 — |
| „ Za granicą | 1.50 | 4.50 | 9.— | 18 — |

Za zmianę adresu 30 kop.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 k., za tekst. 20 k. NEKROLOGI po 40 k od wiersza petit. za każdy raz. W rubryce „Nadesłane“ i w tekście wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb Zwyczajne małe: za tekstem od wyrazu po 4 kop. . szukiwanie pracy po 3 k., przed tekstem podwójnie. Dołączenia po 10 rb. od tysiąca i koszta pocztowe.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya

Pracownicy Towarzystwa Cukrowni Jaropowce z głębokim smutkiem zawiadamiają o zgonie swego długoletniego i nieodżałowanego Dyrektora Administrującego

Ś. † P.

# Feliksa hrabiego Sobańskiego

zmarłego po długiej i ciężkiej chorobie w Paryżu dnia 16|29 listopada 1913 roku.

Egzekwie i nabożeństwo żałobne odbyły się w kościele parafialnym w Chodorkowie dnia 18-go listopada.

S. † P.

## Bolesław Józef Wydżga

przeżywszy lat 51, zmarł nagle w Kiwercach, d. 19 listopada 1913 roku, pochowany w Łucku dn. 23 go listopada, o czem pogrążeni w żalu żona i dzieci zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą. 12262

Sz. księdzu Korzeniowskiemu i wszystkim znajomym, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi 12247

ś. † p.

**Klementynie Stołyhwowej**

skł da najserdeczniejsze podziękowanie RODZINA.

# Psychologia strusia.

Chcemy zwrócić uwagę naszego ogółu na pewien rys naszej psychologii narodowej. Nie o teoretyczne rozstrząsania nam w danym razie chodzi, ale o rzecz praktyczną, o wpływ tej psychologicznej właściwości na bieg naszego życia i naszych spraw polskich. Mówimy o przesadnej, nie wyrozumowanej i bezkrytycznej bojaźni, z jaką ukrywamy nasze narodowe „ja".

Rys tem właściwy jest oczywiście okresowi porozbiorowej naszej historyi, okresowi — niewoli. Uzasadnieniem była i jest ostrożność, tak konieczna wobec perfidyi, z jaką walka przeciwko nam toczyła się i toczy. Znamy przecież sposoby zdradzieckie przekręcania słów i faktów, celowego zgadywania niewypowiedzianych myśli, wysnuwania z niczego — wniosków daleko idących, które zawsze na naszej odbijają się skórze. Nic dziwnego, jeśli w takiej atmosferze rozwija się lęk, który chciałby bicie własnego serca stłumić, zatrzymać — dla bezpieczeństwa. Ale wiemy, że strach wielkie ma oczy i, podobnie jak gniew, złym jest doradcą. Jeśli się jest skazanym na długą egzystencyę w atmosferze, zatrutej groźbą i strachem, jeśli musimy nie tężyć w przystępie przedśmiertnego lęku, ale żyć w czujności i uwadze, to należy raz zastanowić się nad tem, jakie powinny być granice takiego chowania naszego oblicza przy każdej okazyi i wobec każdego, istniejącego, spodziewanego lub urojonego niebezpieczeństwa.

Pomyślmy. Myśmy przecież doszli to tego, iż boimy się przyznać, że wogóle istniejemy. Jakże często słyszy się u nas, w różnych, mniej lub więcej rozważnych kołach: po co o tem mówić; po co przypominać! Licho nie śpi...

Ci „rozważni" ludzie uważają za rzecz niedopuszczalną, za zbrodnię niemal — ogłaszanie jakichkolwiek, najobojętniejszych, z urzędowych nawet źródeł pochodzących danych o naszym bycie, naszych sprawach, naszym stanie fizycznego czy duchowego posiadania.

Podobny lęk znajdujemy nie tylko u domowych lub kawiarnianych polityków polskich. Przy traktowaniu wielu kwestyi przebija się on i w słowie pisanem, w prasie. Jeśli niemcy dowodzą, że wzrost polonizmu może stanowić poważne dla Niemiec niebezpieczeństwo, to prasa polska,—nie brukowa, lecz poważna prasa polityczna wydaje okrzyki oburzenia wobec bezczelności niemieckiej i nie może przypuścić, żeby ktoś mógł uwierzyć w możliwość przewagi polonizmu. Z wielką swadą i zapałem wmawia wówczas prasa nasza czytelnikom, że trzeba być półgłówkiem chyba, aby mówić o tem, że Polska jest siłą.

Otóż powstaje pytanie: czy takie postępowanie jest słuszne, czy jest ono politycznie mądre?

Nie sądzimy.

Bo, przed kim my się ukrywamy, kogo my w błąd wprowadzamy, w czyim interesie i na czyją korzyść głowy w piasek chowamy, jak strusie afrykańskie? Czy my przekonamy wrogów naszych o niebycie tego, co istnieje: czy my nieznaną, życiodajną tajemnicę wydamy tym, którzy się tylko co do istotnej wartości naszego ducha mylić mogą, ale nie co do rozmiarów naszej zewnętrznej, wszystkim widocznej siły? Ci, którzy nam walkę na śmierć i życie wydali, obliczyli nasze pozycye, nasze zasoby, naszą własność: oni lepiej znają polski stan posiadania od nas. To oni chyba przed nami ukrywać by powinni to, co my w naiwności naszej za tajemnicę narodową polską uważamy.

My bezkrytycznie kryjąc się ze wszystkiem, siebie samych oszukujemy, w siebie wmawiamy rzeczy, którym nikt nie wierzy.

A czyniąc tak, działamy na korzyść nie własną, lecz cudzą. Unicestwiając się wobec własnej duszy, obniżamy świadomość naszą, zmniejszamy poczucie własnej mocy i odporności. Przecież cały aparat zewnętrzny narodu i społeczeństwa jest martwy bez duszy. Im dusza jest wyższa, mocniejsza, tem wyższe jest napięcie siły, przez organizm narodowy wyprodukowanej. Wzrost polonizmu — o który nam przecież chodzi, a który niemcy określają jako polskie niebezpieczeństwo — jest bezpośrednio zależny od wzrostu naszej świadomości o tem, czem my jesteśmy i czem być chcemy.

Wmawianie w siebie, że jesteśmy niczem, nie przekona wrogów naszych, nie zmieni ich względem nas stosunku, a tylko osłabi naszą duszę zbiorową—a więc naszą zbiorową — rzeczywistą siłę.

Taki jest właściwy rezultat naszego ciągłego ukrywania się — przed sobą samym.

Czas byłby pozbyć się—nie rozwagi i politycznej rezerwy, lecz bezkrytycznego lęku i prawdziwie strusiej psychologii.

J. B.

## Anglicy o Polsce.

*Londyn, 1 grudnia.*

(Od własnego korespondenta „Dzien. Kijowskiego")

Wypadki bałkańskie wysunęły tu nieco sprawę polską na szerszą widownię, a starania rozmaitych polaków, przedewszystkiem zaś biura polskiego, założonego tu kilka miesięcy temu przez Radę Narodową galicyjską, nadały temu ruchowi trwałą, zdaję się, podstawę.

Mało jednak rzeczy tak trafiło do serc anglików, jak głośna sprawa Maleckiej. Poruszyła ona do głębi anglików starej daty, których hasłem: jeden za wszystkich, wszyscy za jednego. Pamiętne jeszcze są starania dyplomacyi angielskiej, parlamentu i t. p., celem jej uwolnienia z więzienia rosyjskiego. Dziś Malecka jest bohaterką szerokiej masy ludności angielskiej. Proszono ją o wygłaszanie odczytów o swojej i polskiej sprawie w trzydziestu przeszło miejscowościach Anglii. Kilka już się odbyło a wszędzie przyjmowano ją nie tylko serdecznie, ale po prostu z zapałem. W Southampton, Sheffield, Newcastle i Folkestone sale podczas jej wykładów były literalnie przepełnione, w Leeds koło 1 500 osób było obecnych, a gazety podają bardzo obszerne, czasem kilkokolumnowe sprawozdania.

Wszędzie zgromadzenia kończą się serdecznym i niemilknącym okrzykiem Long live Free Poland (niech żyje wolna Polska).

Po odczycie często zdarzało się, iż rozentuzyazmowani anglicy wyrażali zdziwienie jak ją wyraził korespondent „The Hampshire Independent", jak w takich warunkach mogą wyżyć polacy (how on earth there are any Poles left in Poland).

W ostatnich czasach ukazało się tu kilka książek, które pomieszczają także skąpe zresztą wiadomości o Polsce.

Korespondent długoletni Times'ów w Wiedniu, Wickham Stetd wydał świeżo obszerne dzieło p. t. „The Habsburg Monarchy", gdzie daje obraz życia monarchii austryackiej. Autor, zdeklarowany słowianofil i antysemita, opisuje między innymi dość zresztą pobieżnie stosunki galicyjskie.

Nieco przedtem znany dziennikarz, publicysta i podróżnik James Baker, wydał książkę pięknie ozdobioną licznemi reprodukcyami akwarel Donalda Maxwella, przedstawiających widoki z Austryi p. t. „Austria, Her people and their Homelands", (Austrya, jej narody i jej kraje). Kilka rozdziałów autor poświęcił Galicyi, a przedewszystkiem Tatrom, Krakowowi i Lwowowi. W dziele znajdujemy także dosyć udatne illustracye, przedstawiające Kraków, Zakopane, Giewont i wieś galicyjską.

Wyszły pozatem niedawno pamiętniki Lady Craven, słynnej piękności z XVIII wieku, która podróżowała dużo i dotarła aż do Polski. W Polsce oburzał ją brak kokieteryi kobiet polskich, zbytnia surowość obyczajów. Przy tej sposobności opowiada naiwną anegdotę, jakoby w Polsce troskliwe matki przywiązywały młodym córkom dzwoneczki do szyi, jak jagniętom, by dźwięk dzwonków zawsze wskazywał, gdzie córeczki się znajdują.

P. Bolesław Słucki, zamieszcza w „Russia Review" dłuższy artykuł o wywłaszczeniach w Poznańskiem i o krzywdach polskich pod zaborem pruskim.

Oto wszystko, co narazie świadczyć może o zainteresowaniu anglików sprawą polską. Lecz nie wiele to zapewne, lecz nie ustaje w swej pracy Rada Narodowa, nie tracąc żadnej sposobności rozszerzenia i pogłębienia zdrowego łożyska, sympatyi angielskich.

K.

## Kronika polska.

— **Gospodarka finansowa Warszawy.** Ciekawy odczyt na powyższy temat wygłosił w środę w Stow. właścicieli nieruchomości dr. Wacław Babiński, sekretarz komitetu T-wa popierania pracy społecznej, autor kilku prac z zakresu ekonomii i statystki.

Porównywując budżet Warszawy z budżetami wielkich miast zagranicznych p. Babiński wykazał, że jest bardzo niewielki. Podczas, gdy w miastach niemieckich przeciętnie jeden mieszczanin płaci od 25—30 rb. rocznie na rzecz miasta, na warszawianina przypada wszystkiego 6 rb. Dług Warszawy jest też stosunkowo mniejszy od długów miast zagranicznych, posiadających samorządy (nawet od Petersburga i Moskwy). Wprowadzenie spodziewanego samorządu niewątpliwie wpłynie na ożywienie gospodarki miejskiej, a następstwem tego będzie wzrost budżetu, zwiększenie podatków i długów miejskich. Lepsze bruki, większa liczba szpitali, szkół i t. d. musi nieodzownie pociągnąć wzrost podatków.

A w Warszawie dużo pozostaje do zrobienia dla przyszłego samorządu. Pan Babiński przypomniał, że jeszcze dla 20,000 dzieci brak w Warszawie szkół początkowych (wyliczenie Wł. Grabskiego), i chcąc wprowadzić w ciągu lat 10-ciu powszechne nauczanie, należałoby otwierać rocznie po 60 szkół elementarnych.

Uwydatnił też p. Babiński, że u nas stosunkowo zbyt silnie opodatkowane są domy, co wywołuje szkodliwą i niebezpieczną drożyznę mieszkaniową.

Po odczycie wywiązała się dyskusya, w której między innymi wziął także udział i radca magistratu naczelnik wydziału kasowego p. Zienkowski.

— **Wyrok.** W Poznaniu przed sądem ławniczym odbył się proces o znane zajście w listopadzie przed pomnikiem Mickiewicza, gdzie policya nie pozwalała na składanie wieńców. Rozprawy sądowe ze względu na wielką ilość oskarżonych i świadków odbyły się w wielkiej sali przysięgłych. Na świadków powołano 49 osób, w tej liczbie 2 komisarzy policyjnych i 20 policyantów. Wśród oskarżonych było kilku małoletnich. Oskarżał prokurator Gerstung, bronił adwokat Żuromski. Oskarżenie opierało się na całym szeregu artykułów karnych mówiacych o obeldze, o oporze przeciwko władzy policyjnej, groźbami i t. d.

Wczoraj sąd skazał wszystkich oskarżonych w liczbie 25 na karę więzienia od 2 do 3 miesięcy.

— **Związek leśników.** Z inicyatywy redaktora „Gazety Leśnej i Myśliwskiej" p. Gustawa Buseck-Buseckiego, powstać ma w Królestwie z siedzibą w Warszawie nowe stowarzyszenie pod nazwą „Związek Leśników". Celem tego zamierzenia jest skupienie rozproszonych pracowników w tej gałęzi gospodarstwa krajowego, wytworzenie łączności zawodowej, ożywienie ruchu naukowego, niesienie pomocy wzajemnej, gromadzenie biblioteki z dzieł fachowych, pobudzenie życia koleżeńskiego i towarzyskiego i t. p.

W poniedziałek dnia 25 b. m. odbędzie się już drugie zebranie organizacyjne, na którem omówione być mają główne artykuły ustawy.

## Nowe książki.

— *Wiliam Shakespeare.* Dzieła dramatyczne w dwunastu tomach. Z portretem autora. Tom XII. Przekłady Kasprowicza, Korzeniowskiego, Koźmiana, Ostrowskiego, Pajgerta, Paszkowskiego, Porębowicza i Ulricha. Nakład Gebethnera i Wolffa. Warszawa, Lublin, Łódź, Kraków Gebethner i S-ka.

Ukazał się XII tom zbiorowego wydawnictwa dzieł Shakespeare'a, zakańczający całość. Wybrano najcelniejsze przekłady pod kierunkiem znakomitego pisarza estety Stanisława Krzemińskiego. Wartość wydawnictwa podnosi gruntowne studyum o „Życiu, twórczości i sławie Szekspira", oraz przedmowy do poszczególnych utworów pióra dr. Romana Dyboskiego profesora literatury angielskiej w uniwersytecie Jagiellońskim, ponadto mamy tu doskonałe studyum prof. dr. Ludwika Bernackiego „Szekspir w Polsce".

Życzyćby należało, aby to wydawnictwo dzieł jednego z najpotężniejszych geniuszów świata znalazło jaknajszersze rozpowszechnienie, na które zupełnie zasługuje i pod względem doskonałości przekładów i pod względem należytej szaty zewnętrznej.

— *Ferdynand Hoesick.* „Nemezis". Powieść współczesna. Nakład Gebethnera i Wolffa. Warszawa, Lublin, Łódź, Kraków Gebethner i S-ka.

— *Pisma Antoniego Szandlerowskiego.* Tom IV. Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa w Warszawie.

— *Artur Gruszecki.* „U źródła wiedzy". Powieść. Warszawa 1914. Nakład kasy Przezorności i Pomocy warszawskich pomocników księgarskich. Skład główny Warszawa Gebethner i Wolff.

— *Pamiętnik Kółka Rolników Wszechnicy Jagiellońskiej 1913.* Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa w Warszawie.

## Kronika zagraniczna.

**Reorganizacya floty tureckiej.** Jak donosi „Daily Mail" budowa arsenałów morskich, doków i warsztatów okrętowych dla reorganizowanej floty tureckiej została powierzona głośnej firmie angielskiej Armstrong-Wickers. Kontrola nad budową statków i kierunek techniczny będą spoczywały w ręku specyalnej komisyi, w skład której wejdą trzej pełnomocnicy Wickersa i czterej przedstawiciele Porty. Koncesya na budowę statków została wydana anglikom na lat 30. Armstrong-Wickers dostarcza potrzebnego kapitału, gwarantowanego przez Portę drugą hipoteką na dochodach prowincyi Siwas. W programie budowy na pierwszym planie znajduje się budowa olbrzymiego doku pływającego w zatoce Ismidzkiej.

**Centrum bawarskie przeciw kanclerzowi.** Na posiedzeniu sejmu bawarskiego jak donoszą „Münchener Neueste Nachrichten" wystąpił z ostrą krytyką odpowiedzi Bethmana Hollwega na interpelacyę w sprawie skandalu sawerńskiego przywódca centrowców proboszcz katedralny ksiądz dr. Pichler. Mówca napiętnował antykonstytucyjne stanowisko zajęte przez kanclerza Rzeszy wobec parlamentu i dobitnie podkreślił, iż w Bawaryi mężowie stanu mają daleko lepsze pojęcie o prawie i sprawiedliwości niż ich koledzy prusscy. Odnośną rezolucyę ks. Pichlera sejm przyjął jednogłośnie.

**Po upadku gabinetu Barthou.** Upadek gabinetu Barthou wywołał, jak się tego łatwo można było spodziewać, wielkie zaniepokojenie nietylko w kołach politycznych ale i w prasie paryskiej.

„Figaro", otwarcie opłakuje porażkę męża stanu, który w chwili stanowczej umiał się zdobyć na gest energiczny i upadł broniąc ekonomicznej podstawy obywatela francuskiego—jego renty. Prasa radykalna przeciwnie tryumfuje z upadku znienawidzonego premiera. Clemenceau w „l'Homme libre" tłumaczy porażkę Barthou jego ciążeniem ku aferom klerykalnym i wyraża radość z powodu zwycięstwa wolnej myśli, prawdziwie republikańskiego ducha.

**Z życia eks-cesarzowej Eugenii.** „Independance Belge" pisząc o niedawnej chorobie 83 letniej wdowy Napoleona III podaje ciekawy szczegół, wskazujący jak dobrze prowadzi swe interesy sędziwa ekscesarzowa francuzów. Oto przed dwudziestoma laty zawarła ekscesarzowa Eugenia umowę z konsorcyum angielskich, francuskich i belgijskich towarzystw ubezpieczeniowych umowę, na mocy której za opłatą jednorazową dziesięciu milionów franków miała otrzymywać dożywotnio co rok wzrastającą rentę. W pierwszym roku asekuracyi otrzymała ekscesarzowa 332 tysiące fr. w r. 1912—1 857 tysięcy, a w przyszłym 1914 otrzyma okrągłe dwa miliony.

**Mord rytualny na Hawanie.** Aresztowano na Hawanie 10 murzynów pod zarzutem, że zamordowali białą dziewczynę i wytoczyli z niej krew. Ślady tego czynu starali się zetrzeć w ten sposób, że usiłowali zwłoki spalić, a dom, w którym popełnili zbrodnię, wysadzić dynamitem w powietrze. Zwabieni wybuchem policyanci wtargnęli do domu, i znaleźli tam palące się zwłoki. Policya sądzi, że ma do czynienia z sektą rozgałęzioną po całym kraju, która wskutek wskazówek kapłanów urządza krwawe ofiary. Aresztowano już kilku takich sekciarzy.

## „Moment" o ks. Pranajtisie.

Prasa żargonowa i rosyjskie pisma „postępowe" ustaliły niemal jako pewnik niezbity, iż znienawidzony przez żydów ks. J. Pranajtis nie ma pojęcia o języku hebrajskim. Przed paru dniami petersburski „Dień" wyśmiewał zjadliwie oświadczenie ks. Pranajtisa, iż pomimo opinii swej o istocie nauki Talmudu—nie jest wcale wrogiem żydów.

Niespodziewanie a mimowolnie z pomocą ks. Pranajtisowi przyszedł dziennik żydowski „Moment" w № 265. „Moment" otrzymał właśnie list od niejakiego Zureba Gołuba, zamieszkałego w Łoździejach gub. suwalskiej. Gołub stwierdza, że ks. Pranajtis doskonale pisuje listy po hebrajsku i jest tak bezstronny, że wspiera pieniężnie ubogiego rzemieślnika żyda. Ubogim tym jest Icek Lewit z Sejn. Ks. Pranajtis nieraz wspierał go, pomimo, iż sam nie jest zamożny.

Gdy już ks. Pr. zamieszkał w Taszkiencie Icek Lewin napisał do „swojego księdza" list, prosząc o wsparcie. Ks. Pranajtis przysłał mu 3 rb z listem po hebrajsku, w którym zaznacza, że sam nie ma pieniędzy.

List ten jest napisany poprawną hebrajszczyzną i zawiera jeden tylko błąd w postaci dwóch przestawionych liter.

Z pewnością twierdzić można, że ani „Kijew. Mysl", ani kugielowski „Dień", rozpisujący się o ks. Pranajtisie, w „bezstronnym, postępowym" stylu o powyższej informacyi „Momentu" nie wspomną wcale.

Elf.

## Z prasy rosyjskiej.

*** Gubernator woroneski w raporcie o stanie gubernii zaznaczył, iż w gubernii tej od czasu do czasu zdarzają się ciężkie zbrodnie i dlatego też skasowanie stanu wyjątkowego jest jeszcze przedwczesne. Gubernator tambowski natomiast oświadczył w raporcie swym, że w jego gubernii panuje zupełny spokój i ład, a przeto skasowanie stanu wyjątkowego jest niepożądane. Zestawiając te opinie „Riecz" pisze:

„Każdy, kto studyował historyę z podręcznika Iłowajskiego pamięta opowiadanie o Kalifie Omarze. Gdy Kalif ten zdobył Aleksandryę, zapytano go, co uczynić ze słynną biblioteką. Spalić—odpowiedział Kalif. Albowiem, jeśli zawiera to samo, co i Koran—jest niepotrzebne; jeżeli zaś zawiera rzeczy o których Koran nie wspomina—jest również niepotrzebne.

Pp. gubernatorowie, przeciwnie, z takim samym dowcipem znajdują, że stany wyjątkowe są zawsze potrzebne. I oni mają prawo do figurowania w historyi Iłowajskiego. Inaczej mówiąc — dla Iłowajskiego zawsze znajdą się „historye".

*** Niejaki p. X współpracownik pisma robotniczego „Za prawdu" ośmielił się potępić strajki robotnicze, urządzane przez matadorów socyalistycznych z byle powodu.

Czyn p. X nie pozostał bezkarny i „Now. Rab. Gazieta" ogłosiła następujący komunikat.

„Na mocy uchwały zarządu towarzystwa pracowników biurowych z d. 14 listopada usunięty został z tego towarzystwa członek, p. X. znany współpracownik prasy robotniczej, do czasu rehabilitacyi przed sądem pozafrakcyjnym".

Jest to dla zbudowania „gruboskórnych burżujów" wymowny przykład poszanowania cudzych przekonań przez „prawdziwych przyjaciół wolności".

*** „Utro Rossji" pisze, że po kijowskiem wystąpieniu Guczkowa i konferencyi październikowców najwłaściwszą kandydaturą na starszego wiceprezydenta Dumy Państwowej byłaby kandydatura br. Meyendorfa, o ileby poseł ten zgodził się wejść ponownie do prezydyum:

„Lecz o baronie A. Meyendorfie nikt nie wspomina, lecz sama przez się wypływa na powierzchnię kandydatura hr. E. Benigsena".

Hr. Benigsen należy do prawicowego odłamu październikowców—i postawienie jego kandydatury przez partyę, która przed chwilą dokonała „zwrotu ku lewicy" jest bardzo charakterystyczne. I jeżeli nacyonaliści po namyśle zgodzą się poprzeć tę kandydaturę, zdaniem „Utra Rossji" o opamiętaniu się październikowców i o różowych nadziejach, iż zmienią nareszcie taktykę parlamentarną—nie będzie już wcale mowy.

## Informacye i pogłoski.

— Do rady ministrów wniesiony został projekt prawa o regestracyi wojskowej samochodów prywatnych.

— Ministerstwo spraw wewnętrznych ukończyło redagowanie projektu prawa o drugim wszechrosyjskim spisie ludności. Projektowana ustawa obejmuje cały obszar państwa z wyjątkiem Finlandyi i kilku gubernii z ludnością „inorodczą".

W Petersburgu, Moskwie i Warszawie zorganizowane zostaną specyalne komisye statystyczne, złożone z urzędników ministerstwa spraw wewnętrznych pod przewodnictwem osób mianowanych przez Władzę Najwyższą.

— „Moskiew. Wiedomosti" wydzierżawione zostały niejakiemu G. Nazarjewskiemu, dzięki protekcyi protojereja Wostorgowa i „starca" Rasputina. „M. Wied." według obliczeń powinny dać p. Nazarjewskiemu 130,000 czystego zysku.

— Doktorowie uniwersytetów niemieckich Ginzburg i Ichmanickij zwrócili się do ministra oświaty Kasso z prośbą o dopuszczenie ich do egzaminu na stopień lekarza przy komisyi egzaminacyjnej jednego z uniwersytetów rosyjskich. Kasso odmówił pozwolenia na tej podstawie, że pp. Ginzburg i Ichmanickij nie posiadają matury rosyjskiej szkoły średniej.

Petenci zaskarżyli decyzyę p. Kasso do senatu, twierdząc, że prawo zezwalające na

dopuszczanie do egzaminów na stopień lekarza doktorów medycyny uniwersytetów zagranicznych, nie wymaga bynajmniej, aby doktorowie ci posiadali matury rosyjskie. Senat, rozważywszy tę sprawę, uznał decyzyę p. ministra oświaty za nieprawną.

P. Kasso, obstając przy swem zdaniu, sprawę przeniósł do pierwszego ogólnego zebrania senatu, gdzie niebawem ma być zdecydowana.

## Echa kuluarowe.

— Październikowcy w sprawie wyboru starszego wiceprezydenta Dumy znaleźli się w kłopocie. Biuro frakcyi postawiło kandydaturę posła Warun-Sekreta, która może liczyć na poparcie opozycyi. Tymczasem na posiedzeniu frakcyi październikowców większość głosów padła na Benigsena.

Kadeci i postępowcy stanowczo nie chcą głosować na Benigsena ze względu na postępowanie tego posła w komisyi prasowej. W celu uratowania kandydatury Benigsena październikowcy zwracali się do nacyonalistów z prośbą o poparcie jej, jednakże nacyonaliści odpowiedzieli ironicznie, iż sprawa ta ich wcale nie obchodzi. W końcu październikowcom udało się uprosić nacyonalistów o poparcie wniosku odraczającego wybory starszego wiceprezydenta Dumy do przyszłego wtorku. Biuro frakcyi październikowców ma bowiem, nadzieję, że większość frakcyi zgodzi się wreszcie głosować na Warun-Sekreta

Jeżeli zaś usiłowania w tym kierunku nie dadzą wyników pomyślnych, biuro październikowców raz jeszcze zwróci się do grupy centrum z propozycyą postawienia własnej kandydatury, która uzyskać może poparcie nacyonalistów.

— Wśród posłów do Rady Państwa kursuje pogłoska, że ministerstwo spraw wewnętrznych na zapytanie komisyi Rady Państwa, rozważającej projekt ziemstwa gminnego—odpowie, że rozważanie tego projektu nie przeszkadza wcale pracom ministerstwa nad projektem reformy ziemskiej, ministerstwo zaznaczy tylko, że projekt ziemstwa gminnego w redakcyi Dumy Państwowej jest dla rządu niepożądany.

## Z życia rosyjskiego.

— **Sprawa Pietrowa.** Gubernator twerski zakomunikował ministrowi komunikacyi wyniki własnego dochodzenia w sprawie Pietrowa. Gubernator stwierdza, że postępowanie Pietrowa było najzupełniej poprawne. Szczególnie, zdaniem gubernatora, zawinił lekarz Landesen, który bez oględzin wydał rozkaz włożenia na Pietrowa kaftanu bezpieczeństwa i odwiezienia go do szpitala pod eskortą stróżów kolejowych wbrew prawu, które nakazuje odsyłanie chorych umysłowo do szpitala tylko za pośrednictwem urzędów policyjnych. Pietrow do czasu ostatecznego ukończenia swej sprawy do Buchary nie odjedzie i zostanie zaliczony czasowo do etatów ministerstwa spraw zagranicznych.

— **Uniwersytecki sąd dyscyplinarny.** Przed paru dniami sąd dyscyplinarny uniwersytetu moskiewskiego rozważał sprawę pewnego studenta, oskarżonego o niehonorowe postępowanie z jedną ze swych znajomych. Po raz pierwszy, na mocy nowych przepisów, posiedzenie sądu dyscyplinarnego odbyło się z udziałem adwokatów obrońców. Sąd uchwalił wydalenie owego studenta z uniwersytetu moskiewskiego, pozwalając mu po dwóch latach zapisać się na inny uniwersytet rosyjski.

— **Przeor Warsofoniusz.** „Utro Rossiji" opowiada następującą historyę: Niedawno bez wieści zginęła 17-letnia córka Sahajdaka, urzędnika stacyi „Bałta" drogi Wojskowo Gruzińskiej. Dowiedziawszy się, że jego córka została porwana przez przeora monasteru św. Trójcy, znajdującego się w pobliżu „Redantu", o. Warsofoniusza, który wysłał dziewczynę do Rosyi, Sahajdak zakomunikował o wypadku władzom. O. Warsofoniusz, zbadany w tej sprawie, oświadczył, iż Sahajdakównę nie porywał wcale, zaś wysłał ją do Rosyi do swych krewnych za jej zgodą, jako swą przyszłą narzeczoną. Habit mniszy o. Warsofoniusz zdecydował zdjąć z siebie oddawna i pragnie zostać człowiekiem świeckim. Adresu Sahajdakówny o. Warsofoniusz nie wskazał. Poszukiwania porwanej trwają w dalszym ciągu. Władza duchowna usunęła już ze stanowiska przeora czułego na wdzięki niewieście.

## Aresztowanie p. Michała Łęskiego.

Dnia 21/4 b. m. p. Michał Łęski jadł w towarzystwie p. Zenona Łęskiego, swego brata, obiad w restauracyi hotelu Europejskiego w Mińsku, gdy zbliżył się doń chłopiec, oświadczywszy, że policya chce się z nim widzieć. P. Łęski po chwili wrócił, oznajmiając tylko, że został ponownie aresztowany w sprawie sławnego krzyża w Rubieżewiczach, uparcie nazywanego przez czarną sotnię „prawosławnym". Aresztowanie to tak było nagłe, że nie tylko nie dano p. Ł. dokończyć obiadu, ale nawet nie pozwolono mu zajechać do hotelu, zabrać rzeczy.

Bezwłocznie potem p. Zenon Łęski, właściciel majątku Tatary, rozpoczął starania o uwolnienie, choćby za kaucyą, ale starania te skutku nie odniosły, oświadczono bowiem, że za największą kaucyą nie można za takie przestępstwo na wolność wypuścić! Dodajmy, że już przed paru tygodniami, tenże p Łęski został aresztowany i uwolniony za złożeniem rb. 1000 rb., podczas, gdy za uwolnienie ks. Miłaszewskiego, oskarżonego w tej samej sprawie, zażądano rb. 10 tys!

Co było powodem zaaresztowania powtórnego?

Na zasadzie zebranych przez p. Zenona danych, okazuje się. że uwięzieni jednocześnie w tej samej sprawie włościanie rubieżowiccy mieli podobno zeznać i to oczywiście w celu uwolnienia się z pod zarzutu, że działali „na zasadzie piśmiennego rozporządzenia p Łęskiego". Prokurator i sędzia śledczy pojechali szukać tego „polecenia" i nie znaleźli, bo go wcale nie było...

Natomiast p. Łęski, kiedy do niego przyszli włościanie, prosząc o drzewo na zrobienie nowego krzyża, zapytał, czy wiedzą, że mają prawo go stawiać. Ci odparli, że chcieli właśnie prosić także i o dowiedzenie się od jakiego prawnika, czy i jak tego mogą dokonać bez ściągnięcia na siebie odpowiedzialności.

Na skutek tej rozmowy, p Łęski, za pierwszą swoją bytnością w Mińsku, poradził się prawnika wytrawnego, mecenasa K. Petrusewicza, który dał zresztą notatkę z wypisaniem paragrafów, które właścicielowi na jego gruncie pozwalają bez żadnego odwoływania się do władz, przenosić, znosić, naprawiać i stawiać krzyże. I tę to kartkę, nie umiejący zresztą czytać włościanie rubieżewiccy zakwalifikowali, jako „rozkaz", a władze sądowe wyciągnęły wniosek, że włościanie byli tylko „ślepym narzędziem", gdy ręką kierującą, syntezą tej niezmordowanej „intrygi polskiej" czy „jezuickiej", był właśnie kto? — Obywatel ziemski, polak...

I na zasadzie zeznania nieumiejących czytać, a o treści kartki piszącej zeznających ludzi prostych i w dodatku współoskarżonych władze sądowe aresztują, pomimo złożonej uprzednio kaucyi, po raz wtóry człowieka poważnego, bardzo majętnego i nie dającego najmniejszych powodów do przypuszczania, że porzuci kraj dla sprawy, o której te same władze wiedzą, że nie grozi żadnym, najmniejszym złym skutkiem dla oskarżonych?

Ale właśnie o to może i chodzi .

Więzienie żadne nie będzie udziałem p. Łęskiego po wyroku, bo nie było tu, ani znieważenia krzyża, ani krzyż ten nie był prawosławny. Ale, jeśliby p. Łęski został wypuszczony, ominęłaby go wszelka „kara" za.. nie popełnioną winę..

I oskarżyciele pozostaliby nieco... skompromitowani, a w każdym razie bez żadnej satysfakcyi..

I efektowne mowy pp. Ozołowiczów, artykuły gazet czarnosecinnych, pozostałyby tak że odrobinę... pozbawione podstawy...

Więc się tworzy w ten sposób podstawy.

X.

## Ś. p. Bolesław Wydżga.

We środę 20 b. m. na stacyi Kiwerce, zmarł nagle na anewryzm serca znany na Wołyniu działacz społeczny, p. Bolesław Wydżga Czekając w Kiwercach na pociąg, dążący do Łucka, p. W. uskarżał się przed otoczeniem na jakieś dolegliwości i raptem spocząwszy na ławce, dokonał pracowitego żywota. Żywot ten istotnie w czyny był obfity, albowiem p. W. należał do rzadkich ludzi, którzy, nie ulegając apatyi i zniechęceniu, szerokie ogarniającej koir, kontynują bez przerwy pracę polską na kresach.

Po ukończeniu instytutu w Puławach w roku 1880 z medalem złotym za rozprawę p. t. „Wpływ fosforanów na burak cukrowy", odbywał jeszcze studya w Wiedniu i w r. 1891 skończył „Hochschule für Bodencultur" tamtejszą. Wróciwszy po ukończeniu studyów do kraju, poświęcił się z powodzeniem zastosowaniu bogatej wiedzy teoretycznej, najprzód na Podolu w majątkach p. Kazimierza Czerwińskiego i hr. Mniszka. Następnie p. B. Wydżga zajmował urząd administratora w dobrach Połonne, w pow. zwiahelskim, hr hr. Dunin-Karwickich, a następnie w rozległych dobrach na Ukrainie, Bużańsko Olchowieckich ś. p. hr. Andrzeja Potockiego. Za organizacyę gospodarstwa w Połonnem B Wydżga otrzymał złoty medal od Towarzystwa rolniczego kijowskiego.

Z Ukrainy B Wydżga wrócił znów na Podole, gdzie w Ordynacyi Teplickiej Konstantego hr. Potockiego zajmował urząd głównego pełnomocnika. Od lat 4, od roku 1909 osiadł w nabytym przez siebie majątku Anielówka, w pow. równieńskim, gdzie prowadził gospodarstwo postępowe, kładąc główny nacisk na selekcyę nasion

Od czasu założenia Towarzystwa rolniczego łuckiego, czyli od r. 1900 B. Wydżga był jednym z filarów tego najstarszego na Wołyniu zrzeszenia obywatelskiego, w którem należał do rady Towarzystwa, z początku był prezesem sekcyi rolnej, a od r 1909 przewodniczył sekcyi agronomicznej. Jako prezes sekcyi rolnej, B. Wydżga wyróżniał się inicyatywą w organizowaniu zastępów rolniczych i kształceniem młodego pokolenia i uczestniczył w rozstrzyganiu bieżących zagadnień rolnych i ekonomicznych. Odczyty B Wydżgi odznaczały się zawsze głębokiem ujęciem przedmiotu i gruntownem opracowaniem. Prócz tego B. Wydżga umieszczał dużo artykułów w „Gazecie Rolniczej", w „Rolniku i Hodowcy", „Pamiętniku Fizyograficznym" i w starem „Ateneum" pod redakcyą Spasowicza.

Jako stały współpracownik naszego pisma zabierał nieraz głos w sprawach zawodowych, a zawsze rzeczowo i wyczerpująco.

Człowiek energiczny, o charakterze stanowczym i prawym, nie umiał ś. p. zmarły uginać twardego karku i dlatego drogę jego życia nie zawsze uścielały róże.

O grożącej mu nagłej śmierci wiedział oddawna. Odwiedziwszy przed kilku miesiącami naszą redakcyę, mówił o tem spokojnie, dodając, że „dostosować do tej okoliczności musi swe plany gospodarcze".

Społeczeństwo nasze traci w nim obywatela prawego i pracownika zdolnego a niezmordowanego.

Cześć jego pamięci.

R.

## Z życia prowincyi.

### Z okolic Szarogrodu.

Zarządy żydowskich fabryk cukrowych, których pięć powiat mohylowski posiada (szósta jest katolicką) w ostatnich czasach stale usuwają pracujących w nich dotąd polaków, obsadzając zajmowane przez nich miejsca żydami. Dyrektorami wszystkich pięciu fabryk są już dziś żydzi, a inne niższe posady coraz szybciej zajmować zaczęli ci żydzi, którzy, pomimo ograniczeń naukowych, kończąc zakłady naukowe, do opanowywanego coraz więcej przez żydów przemysłu cukrowniczego masowo się garną

Sprawiedliwość nakazuje przyznać, że w przeciwieństwie do naszego zacofania i niezaradności, gdy my rozwój naszych fabryk opieramy tylko na częstych, nadzwyczaj kosztownych reperacyach, żydzi, wnosząc do swych fabryk wrodzony im spryt, pracowitość i naukowe uzdolnienie, fabryki te szybko i pomyślnie rozwijają, opierając je na coraz trwalszych podstawach, do czego w znacznej mierze przyczynia się to, że, zabierając w dzierżawę coraz większe obszary ziemi i produkując na nich odpowiednią potrzebom swych fabryk ilość buraków, mają produkt dobry i stosunkowo niedrogo kosztujący,—starają się przytem i o naprawę dróg, łączących fabrykę z koleją żelazną, co również niemało na obniżenie kosztów produkcyi wpływa.

Wobec tak stanowczego wypierania nas i z tych ostatnich placówek, któremi był dla nas na kresach przemysł cukrowy, cóż robimy my?—A no ułatwiamy rozwój tych fabryk, wydzierżawiając im duże obszary ziemi po cenach dość przystępnych...

---

W okolicy naszej dwa dość duże, sąsiadujące ze sobą majątki, świeżo nabyte zostały przez bank włościański: Pereperczyńce od rosyanina i Dołgowce od p. Mieczysława Zalewskiego. P. Z. po wejściu swem przed laty sześciu do majątku rządy swe w nim rozpoczął od sprzedania paruset dziesięcin ziemi sprytu antowi rosyaninowi, który zaraz odsprzedał je włościanom, zarabiając na tym interesie nie małą sumę. Gdy wzięta za sprzedaną ziemię, chociaż dość spora gotówka, jakoś po paru wojażach za granicę i dłuższym pobycie w Warszawie została spłukaną, p. Z. bolejąc bardzo nad tem, że nabywca polak na razie się nie nadarza, majątek już bankowi włościańskiemu sprzedał.

Zapewne niebawem usłyszymy o jeszcze jednym polaku, zamieszkałym nad Rivierą a imponującym francuzom polską „hojnością" i „tężyzną".

W.

## Kronika prowincyonalna.

*(Z pism i od korespondentów)*

— **Telefony w pow. zwinogródzkim.** Budowa telefonów ziemskich w powiecie zwinogródzkim zbliża się ku końcowi. Na liniach Zwinogródka—Niemorosz—Łysianka—Dżurdżyńce—Żerbanice, Zwinogródka—Kiryłówka—Horodyszcze i Zwinogródka—Kozackie przeprowadzone będą również dwa przewodniki ziemstwa gubernialnego. Na liniach Kozackie—Łozowatka—Szpoła (22 wiorst) i Zwinogródka—Olchowiec—Huszków (15 wiorst) przewodniki ziemstwa powiatowego przeprowadzone zostały na słupach istniejących tam prywatnych linii telefonicznych, obsługujących majątki ks. M Kurakina i hr. A. Potockiego.

— **Kolej Żytomierska.** Budowa szerokotorowej kolei żytomierskiej posuwa się szybko, w wielu miejscach rozpoczęto już układanie szyn.

— **Statystyka gruntów w pow. równieńskim.** Według ostatnich danych, w powiecie równieńskim do apanaży należy 33927¼ dziesięcin, do skarbu 10,368 dzies.; do ministerstwa wojny 1,668 dz., do ziemian 435,752 dz., do włościan 192,632 dz.

— **Dyfteryt i szkarlatyna.** W szkołach cerkiewnych w Chmielniku na Podolu przerwane zostało czasowo nauczanie ze względu na panującą wśród dziatwy epidemię dyfterytu i szkarlatyny.

— **Kradzież 1,500 rb..** Przed kilku dniami do Wapniarki przyjechał z gub. jenisejskiej włościanin Michał Mamałyga, który wiózł do domu 1,500 rb., zapracowanych na Syberyi. Mamałyga nocował w zajeździe Arona Szenkmana. Zrana Mamałyga stwierdził, iż skradziono mu wszystkie pieniądze.

Podejrzewanego o dokonanie kradzieży żyda Szenkmana aresztowano.

— **„Oględziny" lekarskie.** Wobec stanu antysanitarnego jatek z mięsem i sklepów z produktami spożywczymi w m. Wańkowcach—do tego miasteczka przyjechał przed paru dniami lekarz w celu dokonania oględzin sklepów i jatek. Podróż lekarza okazała się jednakże bezowocna. Lekarz był jeszcze w drodze, gdy żydzi miasteczkowi, właściciele owych brudnych klatek dowiedzieli się o celu niemiłej wizyty. Oczywiście po przyjeździe lekarza jatki i sklepy okazały się zamknięte, zaś rzeźników i „kupców" nie można było żadną miarą w Wańkowcach odszukać.

— **Żydzi a służba wojskowa.** Radomyska komisya poborowa skazała na zapłacenie grzywny 300 rb—105 rodzin żydowskich za uchylanie się od służby wojskowej członków tych rodzin, zamieszkałych w malińskim, czarnobylskim i części radomyskiego rewirów poborowych.

## Nowy tygodnik polski w Kijowie.

Z krótkiej wzmianki umieszczonej w № 307 „Dziennika Kijowskiego" wiedzą już nasi czytelnicy o powstaniu na naszych kresach nowej placówki myśli polskiej. Mówimy o mającym wychodzić w Kijowie tygodniku polskim o „Tygodniku Ukraińskim".

Mamy pod ręką prospekt podpisany przez redaktora księcia Giedroycia. Ten prospekt zarysowuje się nader sympatycznie. Pismo ma być bezpartyjnem, ma nawoływać do zgody i jedności, do pracy i ofiarności, do szanowania tradycyi lecz i do liczenia się również z dzisiejszemi, często już odrębnemi nakazami życia i współżycia. Zaznaczając dalej, że usiłowania stworzenia pisma tygodniowego, powstałe w epoce 1906 roku, spełzły na niczem bo były poświęcone głównie polityce i walkom partyjnym. „Tygodnik Ukraiński" zapewnia, że w inny chce uderzyć dzwon, chce zapalić tu ognie kultury, pokłony składać Mistrzyni naszego życia porozbiorowego Sztuce i Poezyi, bo w niej niewyczerpane są źródła i potężne moce, co chronią od zwątpień, rozpaczy i upadku. A że ludność polska na Rusi zajmuje się przeważnie rolnictwem, więc „Tygodnik Ukraiński", uznając wielkie znaczenie pracy ekonomicznej specyalną, wykaże dbałość o dział rolniczy i o przemysł rolny W tym celu czytelnicy „Tygodnika Ukraińskiego" będą mieli bezpłatny tygodniowy dodatek pod tytułem „Rolnik Ukraiński". Kierownikiem nowego wydawnictwa będzie znany czytelnikom „Kraju" petersburskiego za jego najświetniejszych czasów pod redakcyą Piltza zdolny publicysta dziennikarz i literat pan Jan Ursyn, który następnie był referentem kilku pism warszawskich i krakowskich podczas ostatniej wojny na polach mandżurskich, i który po wojnie do dzisiejszego dnia pracował na niwie publicystycznej w Królestwie

Witamy więc nowo powstające wydawnictwo na Rusi jako nową placówkę myśli polskiej z całą życzliwością, na którą ze wszech miar zasługuje, śląc mu na dzień jego narodzin staropolskie „Szczęść Boże".

Julita.

## LIST DO REDAKCYI.

Otrzymujemy pismo następujące:

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

W № 310 Szanownego pisma Pańskiego w artykule X p. t. „**Drożyzna mięsa i nasze rzeźnie miejskie**" autor w imieniu czytelnika zapytuje: „**Cóż na to powiedzą panowie weterynarze rzeźniowi, jakie wobec podobnych faktów zajmują stanowisko, co czynią dla zwalczania ich?**"

Między tymi wierszami przeczytać można ostrożne pytanie: czy panowie weterynarze nie biorą udziału w machinacyach młodszych braci?

Panie Redaktorze! Wielkie dzięki Panu za to, że Pańska poważna gazeta poruszyła tak ważną sprawę, czy zdrowe mięso dostarczają rzeźnie nasze spółobywatelom.

Ale byłoby pożądane, ażeby redakcya delegowała swego współpracownika bezpośrednio do nas na rzeźnie. Tam będzie on miał możność poznania istotnej sytuacyi prawnej, materyalnej i moralnej weterynarzy rzeźniowych i będzie miał sposobność szeroko podać do wiadomości publicznej o tem, kto jest rzeczywistym winowajcą „machinacyi rzeźniowych" i brudów na rzeźniach.

Od siebie krótko powiem: my, weterynarze rzeźni kijowskich, pozbawieni jesteśmy praw, a przytem — bezsilni zrobić cośkolwiek dla polepszenia rzeźni. Nasza wina przed spółobywatelami polega na tem, że milczymy. Ale czy nas spółobywatele wysłuchają, czy nam dopomogą, jeżeli przemówimy?

Z prawdziwem poważaniem

Jeden z weterynarzy rzeźniowych.

Kijów, d. 23 listopada 1913 r.

## Echa szpitalne.

I.

— Poleży pan trochę u nas... powiada do mnie doktór, a jego rozumne, dobre oczy patrzą spokojnie, prawie wesoło.

Pojmuję ten rodzaj wesołości.. szpitalnej, ale nie mam siły, aby tem się wzruszyć i do należytej treści onej wesołości wniknąć.

— Dwie choroby bardzo poważne na raz... To komplikuje, więc trzeba będzie być cierpliwym .. Prawie czterdzieści stopni gorączki, więc dla ulżenia mózgowi pęcherz z lodem na głowę i trzeba być spokojnym... Wszystko jest w porządku...

Bardzo pięknie.

Zastosowuję się i czynię nawet więcej, aniżeli odemnie wymagają, bo jestem zupełnie obojętny. Poczucie, a raczej ocenę, grożącego mi niebezpieczeństwa zabija walka z temperaturą.

Staję więc przy nieznanym mi dotąd okienku, zdobywam nowy punkt obserwacyjny...

To trudno...

Nie zawsze są kontrakty, posiadające tradycyę „wesołą" i nie zawsze trwa wystawa o charakterze ukraińsko bałagulskiego rozwichrzenia, połączonego z prawicowo-biurokratyczną . złośliwością „opiekuńczą", cechującą wszystkie zarządzenia południowo-zachodnie pod hasłem „**pereat mundus**.. byle nie polacy!.."

Więc nie zawsze świątki..

Czasem bywa i szpital.

I kto wie, czy felietonista przy 40 stopniach gorączki dla naszych stron i dla naszych czasów nie jest najodpowiedniejszy.

Maksymalny stopień naprężenia krwi chroni go od chorobliwego podwyższenia temperatury „przy spostrzeganiu i notowaniu obserwacyi"..., a szkła lunety szpitalnej ogromnie pasują do charakteru wypadków spółczesnych.

Pęcherz tedy z lodem na głowę dla ratowania mózgu od „statecznego" przekrwienia i luneta do ręki...

Dziwny stan ..

Trzeba wprost walczyć z natłokiem myśli, bo głowa wciąż się wypełnia przelatującą bez wytchnienia treścią nieznanego źródliska.

Wśród ciszy i w przedziwnej samotności mojej celi szpitalnej echa rzeczywistości nadzwyczaj subtelnie rzeźbią się przed wzrokiem

---

Tadeusz Nalepiński.

3)

# TAJFUNEK.

— Ja też bałem się o ciebie, a nie wiedząc, czy mówisz poważnie, prosiłem, abyś przyszła. A potem... Jakiż człowiek na świecie oprze się waszym czarom—wy—mieszkanki najdalszego Wschodu?..

Ujął jej drobne dłonie, wpatrywał się w nie z lubością, przebierał jej długie palce o różowych, misternie wypielęgnowanych paznogciach. Odzywała mu się bardziej w duszy, aniżeli w zmysłach, daleka, niewywiana jeszcze chwila szału, gdy palce te dziecinne, a wtajemniczone, sączyły z siebie smugi mroczącej świat rozkoszy.

Hanayome poddawała się tym delikatnym dotknięciom, do pieśni bez słów podobnym, z zadowoleniem rozpieszczonego dziecka.

— Mam przyjaciela,—mówiła, przymykając oczy—którego kocham. Prosił on mię kiedyś o japońskie drzeworyty, dałam mu. Prosił mię potem o prześliczne uty—dałam mu. Nie prosił mię o mnie samą—a jednak też oddałam się mu... Bardzo był podobny do ciebie...

— Któż to taki?.. pytał Ryszard w zdumieniu.

— Nazywa się Dick..

Ryszard jeszcze nie rozumiał, sądząc, że japonka mówi o kimś dalekim.

— No, Dick—ten Dick—taki jak w tej chwili!. O, nie taki, z jakim się rozstawałam przed dziesięciu laty...

I podała mu małe, wilgotne usta do pocałunku. Pocałunek ten daleki był od niewinności i równie wzburzył, ile zastanowił Ryszarda.

Nagle Hanayome sięgnęła do zanadrza błyszczącego kimono, i namacawszy jakiś ukryty przedmiot, przycisnęła go oburącz do piersi, jak skarb najdroższy.

— Co tam masz?... zapytał.

Cofała się cicho, bezszelestnie, nie spuszczając go z oczu.

— Dziś to... może nic. Dawniej było wszystko. Pokażę ci zdaleka, pewnie nie poznasz.

Szybko wydobyła małe hebanowe pudełeczko. Otworzyła je przez naciśnienie sprężynki. Wewnątrz widniał kawałek białej tektury

Ryszard patrzył i nie mógł sobie przypomnieć. Marszczył brwi, wysilając pamięć nie tyle może dla zaspokojenia ciekawości, ile z obawy, by nie urazić japonki.

— Twój bilet wizytowy—podpowiedziała mu wreszcie.

— Mój bilet?. cóż ci po nim?

— Tam stoi napisane... przez ciebie... po japońsku .. Jeszcze nie pamiętasz?..

— Och, pamiętam, pamiętam!. Przeczytaj, proszę, jak to brzmi?... „Kocham cię".

— Przeczytaj sam, Dicku! O tu, a ja ci będę trzymać przed oczami...

Ryszard mimowoli się roześmiał.

— No, czytaj!. powtórzyła w rozdrażnieniu.

— **Watakushi wa anatawo ai stumasu**... Jakie to dziwne...

— Czytaj jeszcze, jeszcze, jeszcze...

Spojrzał ze zdziwieniem. Wargi jej drżały, a oczy jarzyły dziwnym ogniem. Powtórzył zdanie, sylabizując płynniej i nadając wyrazom właściwszą, miękką intonacyę.

Hanayome ciężko westchnęła i schowała puzderko do zanadrza.

— Nigdy w inny sposób nie wyznałeś mi miłości. A i to napisane zostało żartem, pod dyktando... Za to cię właśnie tak pokochałam, żeś mi nigdy nie kłamał...

Ryszardowi zrobiło się nagle przykro. Chciał coś mówić, lecz japonka nakazała mu wzrokiem milczenie i z tęsknotą w głosie ciągnęła:

— Ach, tyś był taki śmiały i samolubny!.. Serce mi powiedziało odrazu, żeś samolub, ale dusza klaskała z podziwu i pełzała przed twoją męzką zaborczością! Inni mi hołdy składali, tyś sam zmusił mię do hołdowania tobie. Dla ciebie chciałam porzucić wszystko... Ty mi zabrałeś serce, niegodziwcze! Zostałam, jak biedna, opuszczona przez żeglarzy, operetkowa gejsza, laleczka dla świata ..

Głos jej załamywał się od łez.

— Wieleż to razy później, w pałacach San-Francisco, u boku męża, lub w towarzystwie tych rubasznych gorylów amerykańskich, tęskniłam za tem krótkiem, brutalnem, a jednak upajającem szczęściem, kiedyś mi pozwolił być swą niewolnicą!.. Ja wiedziałam, że mnie nie kochasz, a przecie ..

— Powiedziałaś mi cudne słowa wtedy, Kane ..

— Dusza moja powiedziała cudne słowa, Dicku .. Rozum i usta tak mało słów naówczas znały...

— Głym ci tłómaczył, żem nie wart wielkiej i czystej miłości dziewczęcej, żem jest dla ciebie, jak zbir na drodze, żem niegodzien oddychać jednem z tobą powietrzem, — gdym cię zaklinał, byś mnie coprędzej wyrwała ze swych myśli — ...odpowiedziałaś: „czy na długo, czy na krótko, wszystko jedno; moje życie — to ty..." — Ale co ci ty?...

Hanayome osunęła się do jego nóg; głowę misternie czesaną i pachnącą wonnościami złożyła mu na kolanach. Na chwilę podniosła załzawione namiętnością oczy i chciwy wzrok wlepiła w jego usta. Na zmysłowo rozchylonych i lubieżnie wilgotnych jej wargach zadygotał spazm żądzy okrutnej, grzesznej.

Tak czasem na schyłku długiej a ciepłej jesieni zakwitają poraz drugi drzewa w sadzie, by zachwycić oczy, lecz już nie przynieść ludziom owocu.

Ryszard drżącą dłonią wodził po granatowoczarnych, spiętrzonych w cuda kunsztu przez domową **kamiyni**, wonnych, jak noc księżycowa, włosach japonki. I nagle ze zdziwieniem zatrzymał końce palców na wierzchu pochylonej ku niemu głowy dawnej kochanki. Namacał małą okrągłą tonzurę — znamię dziewictwa.

Doświadczając upojnych, jak haszysz, pieszczot, wpadał wciąż gwałtowniej w wir rozkoszy niewysłowionej, obłędnej. Ale i wtedy trzeźwa jego natura chwytała pojedyncze momenty — i zastanawiał się nad przedziwną dwoistością swej małej, grzesznej „niewolnicy"...

*
* *

(D n)

wewnętrznym... Moje „ja", jak gdyby odłamane od pełni życia i świat, poza moją celą pustelniczą istniejący, w przeciwstawności swej dochodzą do najdoskonalszego zarysowania linii dwóch brzegów, rozdzielonych bezdną mojego bezwładu.

Ten bezwład powiązał moje ręce i nogi, przykuł mnie do poduszki i jednocześnie wyostrzył wzrok, a myśl uczynił tak wnikliwą i tak szczerą, że warunki „cenzuralne" nie zawsze mogłyby znieść cierpliwie gorącego nacisku mojej... temperatury...

Dodam, że treść tych widzeń moich i rozmyślań... gorączkowych nie dotyka bynajmniej zawiłej sfery materyi wysokich..

W ciągu długich, długich lat przywykłem włóczyć się wśród opłotków „mizeryi" polskiej... W ciągu długich lat wpatrywałem się w szary proch dróg moich rodzinnych, zadeptanych silnie podkutą stopą obcą i wydeptanych nędznie przyodzianą i niepewną stopą polską.

Więc nałóg,..

Nałóg myśli, trzymającej się spraw codziennych, bieżących rzeczy drobnych, przyziemnych, lecz jak pacierz za ojców, bez filozofowania z najistotniejszą treścią naszego bytu związanych..

Najdrobniejszy zresztą cierń i trapień i... grzechów „swojskich" godzien jest lupy czułej i doskonale funkcyonującej... A dziecinnie szczere przywiązanie do wątłych pierwiosnków, do drobnego skromnego kwiecia i cierpliwych wrzosowisk ziemi ojczystej godne jest nawet ludzi w społeczeństwie najznaczniejszych, a w sobie mocnych i twórczą potęgą obdarzonych.

Niech tam mierzący rozum tych uczuć
nie ceni,
Niech je prostym nałogiem, barbarzyństwem
mieni,
Są rozkosze, rozumu cyrklem nie objęte,
A co przed nim dziecinne, to niemniej jest
święte.*)

A zatem...

Kto ma cierpliwość, ten poniższe moje uwagi niechaj sobie „poczyta" i niechaj nie ma pretensyi do człowieka małego, że „drobiazgami" uwagę jego zająć się ośmielił...

Czarny Jegomość.

*) Kazimierz Brodziński.

# KRONIKA.

Dziś 24 (7) Jana od Krzyża W.
Jutro 25 (8) Katarzyny P. M., Erazma M.
Wschód słońca o godz. 7 m. 48
Zachód słońca o godz. 3 m. 54
Długość dnia godz. 8 m. 29

### Kalendarzyk historyczny.

**7 grudnia n. st.**

**Roku** 1753. Tranzakcya Kolbuszowska. Ordynacya Ostogska podzielona zostaje pomiędzy rodzinami Czartoryskich, Sapiehów, Lubomirskich, Małachowskich i Potockich.

— **Wiadomości Kościelne** Proboszcz kościoła Św. Aleksandra podaje do wiadomości parafian, że każdej ostatniej niedzieli miesiąca za pozwoleniem J. E. Administratora dyecezyi po nieszporach odbywać się będzie wspólna publiczna godzina adoracyi Przenaj świętszego Sakramentu. Pierwsza adoracya ma się odbyć dzisiaj.

Przypomina się również, że do skorzystania z łaski Wielkiego jubileuszu, ogłoszonego przez Ojca Św. z okazyi 1600 letniej rocznicy Edyktu Medyolańskiego pozostaje zaledwie 2 tygodnie, zamknięcie jubileuszu przypada bowiem na dzień 8 grudnia w dniu Niepokalanego Poczęcia N. P. M.

— **Nabożeństwo żałobne**. Z powodu zgonu ś. p. Feliksa hrabiego Sobańskiego honorowego członka Kij. rz. kat. Tow. Dobroczynności, fundatora i dobroczyńcy pierwszej Ochronki dla biednej dziatwy (ul. Predisławińska 2) odbyło się wczoraj o godzinie 10-ej staraniem Towarzystwa uroczyste żałobne nabożeństwo w kościele Ś-go Mikołaja, gdzie tuż obok ochronka fundowana przez zmarłego hrabiego Sobańskiego.

Egzekwie i Mszę Św. celebrował przy asyście duchowieństwa i śpiewach chóralnych ksiądz proboszcz Żmigrodzki, który intencyę Towarzystwa Dobroczynności oceniając, udział swój najchętniej przyobiecał.

Nabożeństwo zgromadziło niemało członków Towarzystwa Dobroczynności, jak również wiele miejscowych osób, którzy w zmarłym cenili wysoce uosobienie aktów miłosierdzia i współczucia dla wszelkiej niedoli ludzkiej w naszym kraju.

Kijowskie rz. kat. Towarzystwo Dobroczynności reprezentował w kościele Zarząd.

Niezwykle też wzruszający był widok, gdy uboga dziatwa z ochronki „Imienia Sobańskich" tłumnie okoliła katafalk i klęcząc ze złożonemi rączęty modliła się o wieczny spokój dla swego Dobroczyńcy!

— **Z Towarzystwa Dobroczynności.** Prezes Zarządu zawiadamia, że posiedzenie Pań Kuratorek odbędzie się d. 26 Listopada we wtorek o godz. 11-ej z rana, a posiedzenie Zarządu tegoż samego dnia o godz. 8-ej wieczorem.

— **Walne zebranie członków P. T. G.** Zarząd Polskiego T-wa Gimnastycznego prosi nas o przypomnienie druhom, że dzisiaj punktualnie o godz. 4-ej po południu (wobec mającej się rozpocząć o godz. 7 i pół wieczornicy) rozpocznie się nadzwyczajne walne zgromadzenie członków T-wa.

Poza wyborami prezydyum, odczytaniem i zatwierdzeniem protokółu z poprzedniego walnego zebrania, oraz — zatwierdzeniem sprawozdań kasowych, na porządku dziennym znajduje się ważna sprawa regulaminów, a więc regulaminów: 1) walnych zgromadzeń, 2) wewnętrzny zarządu, 3) komitetu balotującego, 4) normujący stosunek poszczególnych sekcyi i ich wydziałów do zarządu P. T. G. i 5) opłacenie składek członkowskich; a dalej wniosek o utworzeniu funduszu na budowę domu własnego, oraz balotowanie kilkudziesięciu nowych członków. Pożądane jest przeto zebranie możliwie liczne, o co zarząd uprzejmie prosi członków Towarzystwa.

— **Zabawa dziecinna w „Ogniwie"**. Dzisiaj odbędzie się w salach polskiego klubu „Ogniwo" sympatyczna zabawa dziecinna, urządzana przez Polskie T-wo kolonii letnich. Zabawa poprzedzona będzie widowiskiem, na który złoży się czarująca „Wieszczka lalek", w wykonaniu dzieci i młodzieży, oraz — zupełnie nowe, a odpowiedniej treści obrazy kinematograficzne. Poczem nastąpią urozmaicone niespodziankami zabawy i tańce pod kierunkiem wytrawnych wodzirejów.

Zabawę tę urządza młodzież, a dochód z niej przeznaczony jest na kolonię „Dzieci — dzieciom".

Organizatorowie zabawy liczą na szerokie poparcie ich szlachetnego celu i zwracają się za naszem pośrednictwem do Szanownych rodziców z prośbą o jaknajliczniejsze przybycie dzisiaj do „Ogniwa" wraz z dziećmi młodszemi i starszemi.

Początek zabawy o godz. 5-ej po południu; bilety do nabycia od godz. 2-ej w „Ogniwie".

— **Wieczornica w P. T. G.** Dzisiaj odbędzie się w sali T-wa Gimnastycznego wieczornica, poprzedzona koncertem młodzieży. Na program koncertu złożą się: 1) Trio Mendelsona cz. II i III, 2) deklamacya, 3) walc Kreislera, 4) arya z opery „Marta", 5) „Chanson triste" Czajkowskiego i 6) „Ballada" Szopena.

Początek koncertu—o godz. 7 i pół wieczorem. Po koncercie nastąpi zabawa taneczna.

Urozmaicony program zabawy pozwala przypuszczać, że dzisiaj wieczorem salony P. T. G. zapełnią się po brzegi.

— **Z Koła kobiet polek.** Proszeni jesteśmy o podanie do wiadomości, że zarząd Koła kobiet urządza w nadchodzącą środę (d. 27 b. m.) w „Ogniwie" zwykłe zebranie towarzyskie, na którem tematem pogadanki będzie studyum psychologiczne dr. Felicii Nossig p. t. „Mężczyzna i kobieta". Początek zebrania—o godz. 8-ej wieczorem.

— **„Andrzejki".** Ruchliwy zarząd Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego w dniu 30 b. m., t. j. w sobotę urządza w lokalu własnym wieczornicę taneczną pod nazwą „Andrzejki". Celem urozmaicenia tego tradycyjnego wieczoru organizatorowie przygotowali wiele niespodzianek. Szczegóły o tej wieczornicy podamy w jednym z najbliższych numerów „Dziennika".

— **Walne zebranie akcyonaryuszów prywatnego Banku handlowego.** Dzisiaj odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie akcyonaryuszów i udziałowców kijowskiego prywatnego Banku handlowego w sprawie likwidacyi interesów Banku. O ile wiadomo, udziały pp. Brodzkiego, Charytonenki i innych głównych akcyonaryuszów zostały skupione przez Bank rusko-francuski, skutkiem czego stuty zwolenników likwidacyi stały się silniejsze.

— **Nadużycia w Towarzystwie spożywczem pracowników kolei Poł.-Zachodnich.** Przed paru tygodniami grono pełnomocników stowarzyszenia spożywczego funkcyonaryuszów kolei Poł.-Zachodnich złożyło naczelnikowi kolei p. W. Szmidtowi raport donoszący o praktykowanych na szeroką skalę nadużyciach w pomienionem towarzystwie.

Nadużycia te jak głosi raport, uprawiane były od dłuższego czasu przez członków moskiewskiego giełdowego artelu handlowego, który dostarczał towarzystwu subjektów sklepowych, kasyerów i innych pracowników. Otóż ci pracownicy, zatrudnieni w licznych sklepach towarzystwa, rozsianych na całej sieci kolei Poł.-Zachodnich roztrwonili w ciągu paru lat ostatnich 17 000 rubli. Gdy fakt roztrwonienia doszedł do wiadomości pełnomocników, postanowili oni na jednem z ogólnych swych zgromadzeń wydalić ze służby wszystkich członków artelu, a brakującą sumę potrącić z ich kaucyi.

Zarząd towarzystwa, w osobie prezesa Szpicmachera i juryskonsulta zarządu kolejowego adw. przys. Karnauchowa, po usunięciu od udziału w kierownictwie innych członków zarządu Iwanowa, Mazinowa i Umowa, wydalił ze służby wszystkich pracowników towarzystwa, jako członków artelu, by następnie przyjąć ich z powrotem jako osoby nie należące do artelu. Ponieważ jednak nikt z przyjętych w ten sposób pracowników nie zechciał wnieść kaucyi, Szpicmacher i Karnauchow zaproponowali im złożyć takowe, potrąciwszy odpowiednie sumy z wpływających do kas sklepowych pieniędzy. Zachęceni tą niezwykłą propozycyą ekscłonkowie artelu giełdowego przywłaszczyli sobie różne sumy, wynoszące kilkaset, 1,000, 2,500, 5,000 i nawet 6,000 rubli, kto ile mógł..

Tą drogą pracownicy towarzystwa spożywczego uzyskali około 34,000 rubli, z której to sumy wpłynęło do kasy tytułem kaucyi zaledwo 15,000, przyczem kaucye składali nie sami pracownicy lecz ich żony lub krewni. Ponieważ poprzednie kaucye zwrócone zostały artelowi zarząd miał poszukiwać na nim strat w drodze sądowej, żadnego jednak procesu artelowi nie wytoczył.

Po zaznajomieniu się z treścią raportu naczelnik kolei W. Szmidt polecił pomocnikowi głównego buchaltera zarządu Płastunowowi-Kowdence i adw. przys. Awdiuszence, przeprowadzenie śledztwa i sprawdzenie zawartych we wzmiankowanym raporcie danych.

Wczoraj właśnie, po kilkudniowej pracy, Płastunow i Awdiuszenko złożyli ze swej strony naczelnikowi kolei raport, w którym nie tylko potwierdzają zawarte w poprzednim raporcie zarzuty, lecz konstatują, że nadużycia były znacznie większe i różnorodniejsze, niż sądzili pełnomocnicy.

Dla ujawnienia właściwych rozmiarów nadużyć niezbędne jest sprawdzenie ilości towarów i przejrzenie dokumentów we wszystkich składach i sklepach towarzystwa na całej linii kolei Poł.-Zachodnich. Dla dokonania tak rozległej rewizyi potrzeba, zdaniem Płastunowa i Awdiuszenki, utworzyć komisyę, liczącą kilkanaście osób, ponieważ przy takiem tylko składzie można się spodziewać rychłego i dokładnego zbadania sprawy.

Po wysłuchaniu ostatniego raportu naczelnik kolei polecił pomocnikowi swemu p. I. Chiżniakowowi utworzenie komisyi, która niezwłocznie ma rozpocząć rewizyę wszystkich sklepów, składów i dokumentów towarzystwa spożywczego.

— **Drzewka uliczne.** Przed kilkoma dniami właściciel narożnego domu przy zbiegu Kreszczatyka z ul. Mikołajowską № 19/1 polecił posadzić na chodnikach przed swoim domem drzewka.

Przykład — ze wszech miar godzien naśladowania, gdyż tak Kreszczatyk, jak i kilka ulic doń przylegających, nie przestają świecić pustymi otworami w chodnikach.

Niestety jednak wykonawcy zlecenia posadzili drzewka za nizkie i opatrzyli je zbyt słabymi palikami. Dość rozłożyste korony niskich drzewek (szczególniej od strony Mikołajowskiej), przeszkadzać będą ruchowi publiczności na chodnikach, skutkiem czego — bytowania długiego nie rokują.

— **Niezwykłe egzaminy.** Wczoraj z rana na dworzec kolejowy w Kijowie zjechała komisya składająca się z 15 członków, przedstawicieli różnych wydziałów zarządu kolei Poł.-Zachodnich i rozpoczęła egzaminować wszystkich urzędników stacyjnych zaczynając od naczelnika stacyi i kończąc na zwrotniczych. Celem egzaminów było wyjaśnienie w jakim stopniu urzędnicy kolejowi obeznani są z przepisami regulującymi ruch osobowy i towarowy na stacyach. Wzmiankowana komisya, jak już pisaliśmy, utworzona została na skutek rozporządzenia ministra komunikacyi i otrzymała polecenie przeegzaminowania wszystkich funkcyonaryuszów liniowych i stacyjnych na całej sieci dróg Poł.-Zachodnich.

Egzaminy wczorajsze na st. Kijów I wypadły nadspodziewanie dobrze. Okazało się, że nie tylko wyżsi urzędnicy stacyjni, jako to naczelnik stacyi i jego pomocnicy i t. d. lecz niższy personel liniowy a mianowicie stróże i zwrotniczowie są doskonale obeznani ze swymi obowiązkami.

Tem się oczywiście tłómaczy fakt, że na st. Kijów od szeregu już lat, wyłączając oczywiście drobne zdarzenia, nie było ani jednej katastrofy kolejowej, pomimo iż warunki manewrowania, wskutek ciasnoty na stacyi, są nader trudne.

Wkrótce komisya wyruszy w dalszą podróż po linii.

— **Wystawa w Lyonie.** Komisarz na państwo rosyjskie wystawy miast w Lyonie, hr. F. de Chevilly przesłał wczoraj na imię prezydenta miasta podziękowanie za przyobiecany udział miasta Kijowa w wystawie.

— **Uczczenie Niemieszajewa.** Prezydent miasta Djakow i radni Burczak, Płachow, Fulberg, Orais-Rutenberg, Jozefi i Kozincew złożyli do rozpatrzenia rady miejskiej wniosek wybrania członka Rady Państwa K. Niemieszajewa, dzięki któremu odległość z Kijowa do Petersburga sprowadza się obecnie do 24 godzin jazdy koleją, a Padół i cyrkuł płoski połączone zostaną z całym światem za pomocą lewodnieprowskiej kolei żelaznej, — na obywatela honorowego miasta Kijowa.

— **Echa procesu Bejlisa.** W związku z wyjazdem za granicę adw. przys. M. Wilenskiego prowadzone jest obecnie dochodzenie administracyjne przeciwko sekretarzowi cyrkułu łybedzkiego pom. komisarza P. Karasiekowi, z którego kancelaryi wydano legitymacye paszportowe p. Wilenskiemu, aczkolwiek zamieszkiwał on stale przy ul. Funduklejowskiej, t. j. w obrębie cyrkułu starokijowskiego.

Krążą pogłoski, iż władze prokuratorskie zamierzają wytoczyć przeciwko adw. przys. Wilenskiemu proces o przekupywanie świadków i rzeczoznawców w procesie Bejlisa. Za podstawę takiego oskarżenia posłużyć mają wciągnięte na żądanie wiceprokuratora Wipoera zeznania podpułkownika żandarmeryi P. Iwanowa, oraz list znaleziony w celi więźnia Feofilaktowa, w którym, według wyjaśnienia tegoż podpułk. Iwanowa adw. przys. Wilenskij wymieniony jest pod pseudonimem „Mara".

— **Z miejskiej komisyi finansowej** Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi finansowej pod przewodnictwem radnego A. Rzepeckiego, na którem ukończono rozpatrywanie preliminarza dochodów m. Kijowa na r. 1914. Preliminarz zwiększono: o 118,825 rb., które wpłyną ze skarbu jako zwrot połowy wydatków na utrzymanie policyi miejskiej, o 39 000 rb., które będą otrzymane z eksploatacyi lasu miejskiego, dalej o 12 tys. rb., które uzyskane zostaną za wynajęcie sklepów na placu św. Trójcy (w b. frontowym pawilonie wystawowym) i o 6 tys. z eksploatacyi tamże nowych hal targowych.

W ten sposób preliminarz dochodów miasta dosięgnie w r. 1914 — 5 258 tys. rubli.

Pozatem komisya rozpatrzyła szereg poszczególnych pozycyi preliminarza wydatków miejskich. Dla wydziału kwaterunkowego przeznaczono 70,000 rb. na wynajęcie lokalów; 18,000 rb. asygnowano na wewnętrzne urządzenie hal targowych (galeryi krytej) na placu św. Trójcy. Dalej postanowiono utworzyć nowe stanowisko lekarza-internisty zakaźnych chorób dziecięcych w szpitalu Aleksandrowskim z pensyą 1,200 rb., budżet szpitala miejskiego zwiększono ogółem o 5 000 rb.

**Wydatki na oświetlenie elektryczne** postanowiono zwiększyć o 10,000 rb., t. j. doprowadzić je do 85,000 rb.

Pozatem uchwalono asygnować 1,200 rb. jako wynagrodzenie dla klubu automobilistów za kontrolę samochodów i egzaminowanie palaczów (dotychczas klub wykonywał te czynności bezpłatnie) oraz 5,000 rb. na urządzenie nowych łazienek miejskich i zaproszenie nauczycieli pływania.

— ZABÓJSTWO NA PECZERSKU. Wczoraj wczesnym rankiem na placu Peczerskim robotnik Hrycenko w złości uderzeniem noża zabił swoją żonę Olgę, poczem stawił się do cyrkułu Starokijowskiego i tam wyznał swoją winę. Mordercę aresztowano.

— FAŁSZYWY ALARM. Wczoraj z rana zawiadomiono policyę i władze śledcze o grabieży dokonanej w d. Nr. 18 przy ul. Rybalskiej. Jak się okazało chodziło jedynie o kradzież paru drobnych rzeczy.

— UKARANY STÓJKOWY. Stójkowy Wowruszczak za grubiańskie zachowywanie się względem publiczności został skazany na 7 dni aresztu.

— OBŁAWY I ARESZTOWANIA. Dnia 22-go b. m. w obrębie cyrkułu Starokijowskiego aresztowano 21 żebraków.

W d. Nr. 4 przy ul. Małej Podwalnej aresztowano żyda nie posiadającego prawa zamieszkiwania w Kijowie.

— KRADZIEŻE. Zostały okradzione mieszkania: M. Szkarapełowej (Wozdwiżeńska 13), M. Winogradowa (Turgieniewska 77), L. Halkiewicza (Dmitrijewska 3), M. Mirgrandta (zauł. Kosogorny 13) M. Adamowicza (Wozdwiżeńska 18), I. Zebla (Szattow. jar 20), T. Hapońko (Meżygorska 2).

W cerkwi klasztoru Pokrowskiego podczas nabożeństwa A. Rudzkinej skradziono portmonetkę i paszport.

— ZUCHWAŁA GRABIEŻ. Onegdaj wieczorem dwaj rabusie obdarli i poranili nożem przechodzącego w pobliżu cmentarza wojskowego na Peczersku A. Tarasienkę.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Onegdaj z rusztowania budowanego przy ul. Mało Żytomierskiej Nr. 12 domu, spadli dwaj robotnicy — Śniegorowskij i Derniziakow. Poszkodowanych opatrzyło „Pogotowie", poczem S. jako ciężko rannego odwiozło do szpitala Aleksandrowskiego.

— ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Na targu Hilickim otruł się kwasem octowym robotnik M. Piszrew, w d. Nr. 28 przy ulicy Wasylkowskiej na Demijówce młody fryzyer Makary K. Obu desperatów uratowało „Pogotowie".

— COFNIĘTA „REFORMA". Dn. 20 go b. m. zostało wydane rozporządzenie, by publiczność wpuszczano do tramwajów i wypuszczano po dawnemu bez różnicy przez wszystkie troje wejść. Jak się okazuje wprowadzona na wiosnę na modłę przepisów petersburskich reforma, polegająca na zarezerwowaniu wejścia środkowego dla pasażerów wsiadających nie zdołała zyskać praw obywatelstwa na gruncie kijowskim.

## Z teatru i muzyki.

*I-szy koncert symfoniczny.*

Otwarcie sezonu koncertów symfonicznych nastąpiło w dn. 22 b. m. Na programie znalazły się mniej znane (z wyjątkiem e-moll koncertu Szopena) utwory Głazunowa, Jernefelda, Ladowa oraz Ryszarda Straussa.

Głazunowa symfonia № 5 powstała podobno na przełomie twórczości tego kompozytora, w okresie wyłamywania się z pod przemożnego wpływu Wagnera. Jeżeli tak jest w istocie, to owo wyzbycie się pierwiastków wagnerowskich znamienowało jednocześnie poddanie się Głazunowa wpływom swego nauczyciela, Rimskiego-Korsakowa, którego barwna kolorystyka najwidoczniej oddziałała na instrumentacyjny i harmoniczny układ omawianej symfonii. Wogóle utwór ten jest charakterystyczny dla twórczości wielkiego talentu o niewokrzepłej jeszcze indywidualności, a więc wahającego się pomiędzy rozmaitymi kierunkami, czyli, że jest to rzecz ładna, technicznie—zbudowana bez zarzutu, ale ukrywająca jeszcze prawdziwe oblicze kompozytora we mgle bezosobowości.

A. Ladowa ballada „O starych dziejach" oraz baśń ludowa o „Kikimorze" wchodzą w ten zakres twórczości muzycznej, w którym kompozytorzy rosyjscy—z Borodinem i R.-Korsakowem na czele—celują. Zapewne—nastrój wzmiankowanej ballady nie może iść w zawody z iście epickim duchem, przenikającym niektóre stronice z „Księcia Igora", zarówno jak i kolorystyka podania o „Kikimorze" ustępuje grze iście bajecznych barw, roztaczających błyszczącą sieć wokoło fabuły oper R.-Korsakowa; pomimo to oba powyższe utwory posiadają dostateczną ilość specyalnych zalet, aby obudzić w słuchaczu prawdziwe zaciekawienie.

Kompozytor finlandzki Jernefeld jako autor „Preludu" i „Kołysanki" nie wykracza poza granice doskonałej miernoty. Są to utwory skrojone na modłę nieciekawego szablonu, nie tylko lekkie ale i trywialne.

Przebogatym wytryskiem iście genialnych inwencyi zabłysnął na tle powyższego programu nadzwyczajny poemat symfoniczny Ryszarda Straussa Till Eulenspiegels lustige Streiche. (Till Eulenspiegel — po polsku Sowizdrzał—to historyczna postać niemieckiego błazna i wesołka z XIV stulecia, uśmierconego przez głupich ludzi za to, że głupotę ich niemiłosiernie wyszydzał). Till powstał w tejże epoce twórczości Straussa, co i inne jego poematy symfoniczne, jako to: Śmierć i wyzwolenie, Zaratustra, Don Kiszot etc. Skrępowany rozmiarami gazeciarskiej wzmianki nie mogę udzielić tej kompozycyi należnego jej miejsca, wypadnie mi więc ograniczyć się na krótkiem zaznaczeniu, że w dziedzinie istniejących w muzyce przykładów wyrazu za pomocą dźwięku nie wzniosłych i wielkich uczuć, ale śmieszności, złości i głupoty—Till Straussa ustąpi bodaj tylko nielicznym stronicom ze Śpiewaków Norymberskich (Beckmesser). Wszystka ironia i złośliwość na jakie tylko zdolne są zdobyć się paralelizmy i chromatyzmy współczesnej harmonii oraz brzmienie pewnych registrów instrumentów dętych, zostały wyzyskane w tym utworze w sposób zdumiewający. Znać tu tendencyę nieobcą jeszcze Berliozowi, tendencya nie tylko wyrażania uczuć, ale i chwytania na kliszę dźwiękowe pewnych zajść i wypadków, stanowiących już nie wewnętrzną, ale zewnętrzną stronę stosunków ludzkich. Nie ulega znowuż wątpliwości, że przełamana w soczewce dźwięku ta właśnie zewnętrzna strona życia nabiera cech zgoła fantastycznych, i że skądinąd znowu sam żywioł muzyczny przestaje w tym wypadku pełnić najistotniejszą ze swych funkcyi, to jednak zapominając chwilowo o powyższej zasadzie będziemy musieli uznać w kompozycyi Straussa arcydzieło, arcydzieło plastyki i opisowości muzycznej.

Omawiany program został wykonany przez orkiestrę pod kierunkiem p. Gliera. O stylu kapelmistrzowskich kwalifikacyach tego poważnego muzyka wypadło mi już mówić z innej okazyi. Obecnie mogę tylko powtórzyć, że w interpretacyi p. Gliera daje się odczuwać brak planowości. Jest to interpretacya jakby wypadkowa, obejmowana przez dyrygenta nie w całości, ale takt za taktem. Pewna ociężałość w sposobie dyrygowania p. G., pociągająca za sobą brak subtelności dynamicznej i rytmicznej, również winna być zaznaczona.

W charakterze solistki wystąpiła p-ni Beckman Szczerbina, pianistka o sporej dozie muzykalności i wybornej technice. Całą ornamentykę koncertu Szopena udała się jej bez zarzutu, ale kiedy chodziło o wykład melodyi, wówczas wychodziły na jaw pewne ujemne strony jej dotknięcia, niedość giętkiego i urozmaiconego w brzmieniu.

W. T. D.

## OFIARY.

W Administracyi „Dziennika Kijowskiego" złożyli:

**Na Macierz Chełczyńską** pp. Laura Tokarzewska-Karaszewiczowa 25 rb. Antoni Fabrycy (pamięci ojca) 7 rb. 50 kop. F. Szulakowski 3 rb. 30 kop. M. S. 5 rb. 65 kop. Stefan Sosnowski (przegrany zakład) 3 rb. Kazimierz i Józef Stołyhwowie (ku uczczeniu pamięci matki ś. p. Klementyny Stołyhwowej) 50 rb. Aleksander Graff (ku uczczeniu pamięci Klementyny Stołyhwowej) 5 rb. Zamiast wieńca na grób ś. p. Klementyny Stołyhwowej: pp. T. Gajdamowicz 3 rb. Państwo Jaskulscy 3 rb. Marya i Ludwik Bujalscy 10 rb. Dora i Jerzy Cieńscy, Zofia Rauk 5 rb. Dalewscy 3 rb.

**Na głodnych w Galicyi:** pp. Ant. Fabrycy (pamięci ojca) 7 rb. 50 kop. J. U. 1 rb. X. X. (wygrane w coon can'a) 1 rb. 30 kop.

**Na szpital rzym.-kat. w Kijowie:** pp. Marya Krasuska 5 rb. X. Chojecka (otrzymane za udział 50 ciorublowy sklepu spożywczego w Kijowie) 6 rb. 20 kop.



# Telegramy.

Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej.

### Reforma wyborcza w Galicyi.

**Wiedeń (AP).** Rząd złożył sejmowi galicyjskiemu projekt reformy konstytucyi galicyjskiej tudzież reformy ordynacyi wyborczej w Galicyi. Namiestnik Korytowski wygłosił dłuższą mowę, w której wskazał na konieczność zaspokojenia potrzeb narodowości ukraińskiej w dziedzinie oświatowej i oświadczył, iż projekt rządowy oparty jest na osiągniętem po dłuższych rokowaniach porozumieniu obu narodowości. Omawiając unię kościołów rzymsko-katolickiego i grecko-katolickiego Korytowski zwraca uwagę posłów ukraińskich na olbrzymią rolę unii w rozwoju kultury ukraińskiej.

### Przesilenie gabinetowe we Francyi.

**Paryż (AP).** „Temps" podkreśla, iż rozpuszczenie parlamentu byłoby możliwe tylko wówczas, gdyby obydwie izby uchwaliły już budżet bądź też wystarczające kredyty czasowe na r. 1914. Pismo sądzi, iż Caillaux przekonał Ribot'a o niemożliwości utworzenia gabinetu z republikanów zjednoczonych. Dupuy usiłuje utworzyć gabinet z pierwiastków bardziej lewych niż zamierzał Ribot.

### Podróż Wilhelma.

**Donaueschingen (AP).** Cesarz Wilhelm wyjechał do Sztutgardu.

### Powrót kanclerza.

**Berlin (AP.)** Powrócił tu kanclerz Rzeszy.

### W parlamencie włoskim.

**Rzym (AP).** Izba w dalszym ciągu omawia projekt odpowiedzi na mowę tronową. Socyaliści Curati i Urazzi ostro krytykują postępowanie rządu podczas wyborów. Socyalista Altobelli gromi wyprawę do Libii. Kiedy mówca w toku przemówienia powtórzył słowa mowy tronowej: „sztandar włoski powiewa na afrykańskim brzegu Śródziemnego morza" — Izba cała, prócz skrajnej lewicy, przerwała przemówienie oklaskami.

**Rzym (AP).** Ostatnie posiedzenie Izby odznaczało się niezwykle ostrą krytyką rządu i większości rządowej, wygłoszoną przez socyalistów. Altobelli twierdził, iż 228 posłów podpisało umowę z prezesem związku katolickiego i zostało wybranych do parlamentu pod hasłem liberalizmu dzięki poparciu klerykałów. Rewelacye Altobelli'ego mogą okazać wielki wpływ na komisyę rugów wyborczych.

### Mowa Tiszy.

**Budapeszt (AP).** Odpowiadając na przemówienie posła rumuńskiego Tisza wygłosił wielką mowę o polityce zewnętrznej Węgier. Premier węgierski jest zdania, że polityka rządu skierowana przeciw poszczególnym narodowościom nie przeszkadza wspólnej akcyi rumuńsko-węgierskiej przeciw słowiaństwu. Rząd nie zamierza wcale prześladować rumunów, nie może jednak nie walczyć z zamachami na węgierską politykę narodową.

### Aresztowanie szpiega.

**Sztokholm (AP).** W H... aresztowany został pod zarzutem szpiegostwa ... porucznik rezerwy Friedrixen.

### Zgon kardynała.

**Rzym (AP).** Zmarł dziekan św. kolegium kardynał Ludwik Oreglia di Santo Stefano.

### Sprawy irlandzkie.

**Londyn (AP).** Asquith wygłosił w Manchester mowę o charakterze pojednawczym, podkreślając, iż podziela zdanie, że względem Irlandyi nie należy stosować środków, któreby mogłyby pociągać za sobą odosobnienie jej od Zjednoczonego Królestwa. Zwierzchnicza kontrola parlamentu winna być zachowana na przyszłość.

**Londyn (AP).** Dekret królewski zakazuje dowozu do Irlandyi broni i amunicyi wojskowej. Ustalono, iż w ostatnich czasach wwieziono do Irlandyi wiele materyałów wojennych.

### Sprawy bułgarskie.

**Sofia (AP).** Rząd zaprzecza informacyom o masowej dezercyi żołnierzy do Austryi tudzież o aresztowaniu podejrzanych o spisek antydynastyczny oficerów.

### Budżet serbski.

**Białogród (AP).** Do rady ministrów został złożony projekt budżetu na rok 1914. Bilans wynosi 230 milionów fr., przewidywane wydatki wojenne — 80 milionów. Prasa żąda upaństwowienia kolei w nowonabytych prowincyach.

### Niemcy w szeregach Tureckich.

**Konstantynopol (AP).** Ogłoszone zostało irade sułtańskie o mianowaniu niemieckiego generała Sandersa dowódcą konsystującego w Konstantynopolu 1-go korpusu tureckiego, członkiem rady wojennej i szefem niemieckiej misyi wojskowej, oraz o nadaniu mu rangi tureckiego generała dywizyi.

### Z Chin.

**Pekin (AP).** Według pogłosek, generał kansuski Maań-Lan zrewoltował mahometan miejscowych przeciwko rządowi centralnemu. Maań Lan rozporządza 20,000 żołnierzy.

### Przeciwko zbrojeniom.

**Tokio (AP).** Większość gazet niezależ-

nych wita z uznaniem decyzyę rządu usunięcia z budżetu 1914 roku kredytu na sformowanie dwóch nowych dywizyi. Prasa sądzi, iż jest to zapowiedź trwałości obecnego gabinetu i zwycięstwo opinii publicznej, która nie uznaje potrzeby gwałtownego zwiększania armii.

### Sprawa Ronikera.

**Warszawa** (AP). Zeznania świadków ustalają hypotezę obrony o uczęszczaniu uczniów szkoły Wróblewskiego do meblówek Zawadzkiego. Właściciel szkoły prywatnej Jeżewski zeznaje, iż dwaj jego uczniowie Bieńkowski i Wawerek mieszkali u Zawadzkiego. Bieńkowski, nie wdając się w szczegóły, błagał świadka by go nie wplątywał do sprawy Ronikera, wspominał przytem, iż wiele rzeczy mógł by opowiedzieć Wawerek. Zawadzki stanowczo oświadcza, iż w numerach jego uczniowie nie mieszkali. Izba odrzuca wniosek obrony o zebraniu dodatkowych informacyi o Bieńkowskim i Wawerku. W końcu posiedzenia badany jest przy drzwiach zamkniętych świad. Dürbach, który był obecny podczas sekcyi zwłok Stasia Chrzanowskiego.

### Strajk.

**Petersburg** (AP). Bezrobocie robotników fabryki obuchowskiej, trwające przeszło trzy dni, nabiera cech przewlekłych. Zarząd fabryki przyrzekł uczynić zadość żądaniom robotników pod warunkiem uprzedniego powrotu do pracy. Robotnicy nie zgadzają się na proponowane przez zarząd warunki i żądają natychmiastowego zadośćuczynienia.

### Dżuma

**Uralsk** (AP). Do 21 listopada zachorowało na dżumę 8 osób; zmarło 16. Ogółem od początku epidemii do dn. 21 listopada zachorowało 373 osób i zmarło 361 — przeważnie kirgizów.

### Uchylenie kasacyi.

**Mińsk** (AP). Skarga kasacyjna księdza Tomaszewskiego, proboszcza parafii ihumeńskiej, na wyrok w sprawie o rzekome fałszerstwa w metrykach celem uniknięcia odpowiedzialności za udzielenie ślubu prawosławnemu z katoliczką, pozostawiona została bez skutku.

### Rabusie i mordercy.

**Ekaterynodar** (AP). W pobliżu wsi Kawkazkiej rozbójnicy dokonali rabunku w majątku namiestnika, przyczem zamordowali 11 osób i zranili 6.

### Sprawa „dyabłów stepowych".

**Ekaterynodar** (AP). Dozorcy Korż i Żukowskij udzielili wyjaśnień w kwestyi udziału Kowtuna w zamordowaniu Koczury i 3-ech bułgarów. Kowtun przyznał się do winy i jako na swego wspólnika wskazał na gruzina Wano. Ataman Kobylin dowodzi winy Danilenki.

### Sprawa Kerenskija.

**Petersburg** (Wł.) Prezydent Dumy Państwowej Rodzianko otrzymał urzędową propozycyę usunięcia ze składu Dumy posła z „grupy pracy" Kerenskija, który został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za udział w wystąpieniu adwokatów petersburskich w sprawie Bejlisa.

### Podróż premiera.

**Jałta** (AP). Prezes gabinetu i wiceminister spraw wewnętrznych Dżunkowskij wyjechali z Jałty.

---

*(Od Agencyi Petersburskiej)*

## Duma Państwowa.

### Posiedzenie z dnia 22-go listopada.

Na posiedzeniu wieczornem wiceminister sprawiedliwości Wieriowkin bronił postępowania ministerstwa przy rozpatrywaniu skarg na nieprawidłowości wyborów.

Duma, nie przechodząc do merytorycznego rozpatrywania wyjaśnień rządu, większością 117 głosów przeciw 101 dalsze debaty odracza i przechodzi do debatów nad wyjaśnieniami ministra wojny w sprawie wydania nowej ustawy akademii wojskowo lekarskiej.

Godniew po wyczerpującem przeanalizowaniu tych wyjaśnień składa następującą formułę przejścia do porządku dziennego: „Wobec tego, iż wydanie nowej ustawy akademii wojskowo lekarskiej z pominięciem izb prawodawczych jest niezgodne z prawem i że zachowanie takiej ustawy stanowi nieprzerwane bezprawie, Duma uznaje wyjaśnienia ministra wojny za niewystarczające".

Formuła powyższa zostaje przyjęta większością 139 głosów przeciwko 78.

Następne posiedzenie—we wtorek.

## Z ostatniej chwili.

### O reformę wyborczą.

**Lwów** (Wł.). Do komisyi reformy wyborczej zostali wybrani następujący posłowie: Badeni, Bojko, Cegielski, ks Czartoryski, Garapich, Głąbiński, Hupka, Kasznica, Kędzior, Kreczunowicz, Leo, Lewicki, Loewenstein, Makuch, Neumann, Niezabitowski, Petruszewicz, br. Piniński, Rutowski, Skrzyński, hr. Stadnicki, Starzyński, Witos i Zamorski. Prezesem komisyi został obrany d-r Leo, wiceprezesem—poseł Kędzior, referentem — poseł Niezabitowski.

**Lwów** (Wł.) Wczoraj d-r Leo przez dłuższy czas konferował z namiestnikiem Galicyi Korytowskim. D-r Leo miał wyrazić jakoby przekonanie, iż załatwienie kwestyi reformy wyborczej w ciągu 3 dni jest niemożliwe. Z tego też powodu prosił namiestnika, aby ostatni porozumiał się z rządem w kwestyi przedłużenia posiedzeń komisyi reformy wyborczej do poniedziałku włącznie z prawem obradowania we wszystkie dni, nie wyłączając świąt.

### Ks. Wied.

**Wiedeń** (Wł.). „Politische Korrespondenz" komunikuje, iż ambasadorowi austryackiemu w Berlinie polecono oświadczyć Jagowowi, iż książę Wied jest wskazany na księcia Albanii przez wszystkie mocarstwa. Jagow zakomunikował o tem oświadczeniu księciu urzędownie.

### W przeddzień strajku

**Kraków** (Wł.) Zatarg robotników drukarskich z właścicielami drukarni przybiera obrót krytyczny. Grozi lokaut zecerski.

### Okropności w Meksyku.

**Meksyk** (Wł.). Powstańcy wysadzili dynamitem cały pociąg w pobliżu Santa Helena — 103 żołnierzy i 20 kobiet zabitych. Rannych powstańcy dobijali bez pardonu.

**Meksyk** (Wł.). Wśród wojsk rządowych panuje straszna nienawiść do powstańców. Schwytanych powstańców żołnierze rozstrzeliwują nabojami dynamitowymi.

### Zgon kardynała.

**Rzym** (Wł.). Wczoraj zmarł kardynał Alojzy Oreglia, były biskup dyecezyi Ostyi i Valetri w wieku lat 75.

### Zgon prof. Brunera.

**Lwów** (Wł.). Wczoraj zmarł po nieudanej operacyi ślepej kiszki profesor chemii na wszechnicy lwowskiej Ludwik Bruner w wieku lat 42. Zmarły był znany nie tylko w świecie naukowym, ale i literacko-artystycznym. Prócz dzieł o treści ściśle naukowej Ludwik Bruner napisał wiele cennych utworów poetyckich i beletrystycznych, które podpisywał pseudonimem Jana Stena.

### Echa zajść w Sawerne.

**Berlin** (Wł.). Kwestya głośnego zajścia w Sawerne została rozstrzygnięta pod naciskiem namiestnika Alzacyi Wedela, który zagroził dymisyą w razie, gdyby ludność cywilna nie otrzymała satysfakcyi.

### Przesilenie gabinetowe we Francyi.

**Paryż** (Wł.) O g. 1 min. 35 po południu do pałacu elizejskiego przybył ponownie Jean Dupuy i cofnął swe przyrzeczenie utworzenia nowego gabinetu. Odmowę swą Dupuy motywuje brakiem poparcia ze strony zjednoczonych stronnictw lewicowych.

**Paryż** (Wł.). Prezydent Poincaré wezwał do pałacu elizejskiego ministra Bourgeois i zaproponował mu utworzenie gabinetu. Bourgeois udzielił odpowiedzi odmownej.

**Paryż** (Wł.). Po konferencyi z Bourgeois Poincaré powierzył utworzenie gabinetu Gastonowi Doumergue'owi. Doumergue ma udzielić odpowiedzi dziś.

**Paryż** (Wł.). W wyższych kołach politycznych panuje przekonanie, iż Gaston Doumergue zgodzi się na propozycyę Poincaré utworzenia nowego gabinetu ministrów. Gaston Doumergue były senator departamentu Gard należy do obozu demokratyczno radykalnego. Zajmował on kolejno stanowisko wiceprezydenta parlamentu, ministra dla kolonii, ministra oświaty, a ostatnio piastował tekę ministra handlu. Ukończył wydział prawny.

### Nowy związek bałkański.

**Bukareszt** (Wł.). Venizelos oświadczył podczas wywiadu, iż pragnie utworzyć nowy związek bałkański.

### Stanowisko kanclerza.

**Berlin** (Wł.) W kołach parlamentarnych panuje przekonanie, iż kanclerzowi, po otrzymaniu od większości parlamentu votum nieufności, niepodobna pracować dalej skutecznie na zajmowanem stanowisku.

**Berlin** (Wł.). Wbrew wiadomościom rozsiewanym przez część gazet miejscowych, o pomyślnych wynikach audencyi Kanclerza Rzeszy Bethmana Hollwega u cesarza, panuje ogólne przekonanie, iż przesilenie kanclerskie jest możliwe.

### Otwarcie teatru „Nowoczesnego".

**Warszawa** (Wł.). Otwarty został „Teatr Nowoczesny", pod dyrekcyą adwokata petersburskiego Alberta Galczyńskiego i Adolfa Nowaczyńskiego. Gmach przedstawia się dość okazale. Wykonanie sztuk było naogół dość mierne.

### Rozstrzygnięcie konkursu.

**Warszawa** (Wł.). Ogłoszony został wynik konkursu „Tygodnika Illustrowanego" na wiersz o księciu Józefie Poniatowskim. Pierwsza nagroda w sumie 150 rb. została przyznana Żdzisławowi Kleszczyńskiemu, drugą w sumie 75 rb. otrzymał Tadeusz Nalepiński. Prócz powyższych nagród pięć prac zostało wyróżnionych.

### Z komisyi finansowej.

**Petersburg** (Wł.). Komisya finansowa przyjęła projekt prawa o zwiększeniu wydatków na utrzymanie opiek szlacheckich w gubernii wileńskiej. Przyjęto również wniosek Putkamera i Święcickiego o zwróceniu się do ministra spraw wewnętrznych z zapytaniem, dlaczego nie został wprowadzony w życie rozkaz Najwyższy z dn. 5 maja 1905 roku o przywróceniu w 9 guberniach zachodnich istniejącego do 1864 roku prawa obioru marszałków szlachty i członków opiek szlacheckich. W dalszym ciągu komisya finansowa odrzuciła projekt wprowadzenia podatku w wysokości 5% od dochodu z nieruchomości miejskich państwa, z wyjątkiem miast Królestwa Polskiego, gdyż podatek ten włączony został do projektu prawa o polepszeniu finansów miejskich i ziemskich.

### Ferye świąteczne.

**Petersburg** (Wł.). D. 7-go grudnia Duma Państwowa zostanie prawdopodobnie rozpuszczona na ferye świąteczne, które potrwają do 10 stycznia.

### Z komisyi prasowej.

**Petersburg** (AP). Komisya prasowa przyjęła rozdział regulujący porządek drukowania ogłoszeń z kilku poprawkami, na mocy których ogłoszenia i reklamy o sprzedaży lekarstw i sposobie ich zażywania podczas leczenia chorób mogą być drukowane zgodnie z przepisami ustawy lekarskiej. Drukowanie ogłoszeń i reklam dotyczących chorób wenerycznych i zboczeń płciowych jest wzbronione.

Przyjęto również poprawki: Bennigsena o wzbronieniu drukowania ogłoszeń o środkach przeciwko zapłodnieniu i Szteina—o bezwzględnym zakazie drukowania ogłoszeń o nieprzyzwoitej treści. Artykuł głoszący, iż na drukowanie afiszy i plakatu udzielają pozwolenia miejscowi naczelnicy policyjni, na wniosek Bennigsena został odrzucony, ponieważ zgodnie z poprzednio przyjętemi artykułami afisze i plakaty na dobę przed wypuszczeniem w świat nadsyłane są do organów nadzorczych.

Następnie komisya przyjęła 10 artykułów rozdziału zawierającego przepisy dotyczące tłoczni, handlu drukami, tudzież bibliotek publicznych i czytelni.

W trakcie rozważania pomienionego rozdziału na posiedzenie przybył Milukow, który wystąpił niedawno ze składu komisyi. Niezwłocznie po przybyciu Milukowa Puryszkiewicz zwraca się do prezesa z prośbą udzielenia Milukowowi miejsca przy oddzielnym stole, by ostatni nie mógł wziąć cichaczem udziału w głosowaniu.

Gdy Milukow podczas rozważania jednego z artykułów poprosił o głos, Puryszkiewicz zaczął protestować. Pomimo to komisya udzieliła Milukowowi głosu.

Rozpatrzone artykuły przyjęte zostały z pewnemi zmianami. Usunięto część artykułu 99, wkładającego na właścicieli drukarni obowiązek nadsyłania jednego egzemplarza każdego druku ministrowi spraw wewnętrznych.

### Zaprzeczenie.

**Petersburg** (Wł.). W kołach duchowieństwa katolickiego zaprzeczają wiadomości, podanej przez gazetę „Dień", o rzekomem popieraniu kandydatur ks. Pranajtisa i rektora kowieńskiego seminaryum duchownego ks Maculewicza (mylnie nazwanego przez gazetę „Dień" Michalkiewiczem) na stanowisko biskupa kowieńskiego. Zaprzeczają tu również pogłoskom o projektowanem jakoby wysłaniu do Rzymu delegacyi polskiej z hr. Tyszkiewiczem na czele. Natomiast potwierdzają się pogłoski o kandydaturze ks. Karewicza.

### Monopol żydowski.

**Petersburg** (Wł.). Korespondent warszawski „Now. Wrem.", pisząc o aresztowaniu bandy handlarzy żywym towarem, konstatuje, iż handel tego rodzaju znajduje się wyłącznie w ręku żydów.

### „Riecz" o polityce rusyfikatorów.

**Petersburg** (Wł.). Korespondent wileński „Rieczi", pisząc o działalności demagogicznej tutejszych działaczy pseudo radykalnych, którzy dla szybszego zrusyfikowania kraju gotowi są zastosować względem właścicieli ziemskich politykę wywłaszczenia i dążą do wyborów proporcyonalnych w nadziei, iż trzydzieści lat takiej polityki, a kraj zachodni zostanie zupełnie zrusyfikowany,—wyraża nadzieję, iż coraz więcej rozwijająca się świadomość łącznie ze wzrostem ekonomicznym dadzą należytą odprawę zakusom rusyfikatorów.

### Z konwentu seniorów.

**Petersburg** (Wł.) Na posiedzeniu konwentu seniorów powzięto rezolucyę zakomunikowania prasie o stanie układów Rodzianki z rządem, który odmówił Dumie przedstawienia dokumentów, dotyczących wyborów. W pomienionej kwestyi spodziewana jest interpelacya.

**Petersburg** (Wł.). Zgodnie z uchwałą konwentu seniorów ostatnie przedświąteczne posiedzenie Dumy odbędzie się d. 5 go grudnia.

### Sprawa Kiereńskija.

**Petersburg** (Wł.). Krążą pogłoski o usunięciu z Dumy Państwowej członka grupy pracy posła Kiereńskija, co pozostaje jakoby w związku z rezolucyą adwokatów przysięgłych petersburskiej izby sądowej w sprawie Bejlisa. W kołach kuluarowych wypowiadają jednak przekonanie, iż ustąpienie Kiereńskija nie dojdzie do skutku ze względu na stanowisko w pomienionej sprawie październikowców i opozycyi.

### Posłowie polscy w komisyach

**Petersburg** (Wł.). Do komisyi reform sądowych został wybrany poseł Parczewski i do komisyi serwitutowej—Kiniorski. Poseł Gościcki wystąpił z komisyi samorządu miejscowego.

### Różne.

**Białogród** (AP). Prace serbsko-czarnogórskiej komisyi granicznej pomyślnie posuwają się naprzód.

**Meksyk** (AP). Minister skarbu wyjechał do Paryża w celu zaciągnięcia pożyczki państwowej.

**Londyn** (AP). Strajk kolejarzy w południowej Walii został ukończony.

**Białogród** (AP). Następca tronu wyjechał do Paryża.

**Białogród** (AP.) Przybył nowomianowany poseł austryacki.

**Kair** (AP). Pismo „Egypte" zaprzecza pogłoskom jakoby wizyta eskadry włoskiej miała znaczenie polityczne.

**Bajrut** (AP). Porta skonfiskowała dobra faworyta Abdula-Hamida — Izzeta Abedy-baszy wartości kilku milionów franków.

**Paryż** (AP.) Jean Dupuy odmówił propozycyi utworzeniu nowego gabinetu. O g. 2 po południu Poincaré przyjmował na audyencyi Leona Bourgeois poczem wezwał Doumergue'a.

---

# Znowu został otwarty

wielki oddział Okryć Damskich.

**Przyjmuje wszelkie** obstalunki i przeróbki rzeczy futrzanych na nowe.

Przy największym w Południowo-Zachodnim Kraju magazynie

## B. Karantbaywla

Plac Kreszczatycki, za Ratuszem. Tel. 12-47.

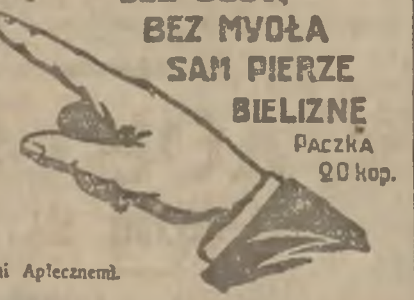
Pod kierunkiem wspólnika tego oddziału, dawnego zarządzającego **M. i J. Mandla** 10888

**Jana Cygankowa.**

CENY STAŁE WYKONANIE SUMIENNE.

---

PRAWDZIWY tylko OPATRZONY TĄ FABR. MARKĄ **JUROKSIL** BEZ CHLORKU, BEZ SODY, BEZ MYDŁA SAM PIERZE BIELIZNĘ PACZKA 20 kop.



WAŻNE OSTRZEŻENIE!

*Z powodu wielkiego zapotrzebowania „Juroksilu", wiele firm podrabia etykiety i opakowanie, na co zwracamy uwagę kupujących i prosimy żądać go wszędzie tylko z marką „JUROTAT".*

Południowo-Rosyjskie Towarzystwo Handlu Towarami Aptecznemi.

---

# Pensyonat „Marya"

Zakopane, ul. Krupówki.

pod nowym zarządem oraz stałym nadzorem lekarskim na miejscu. Willa gruntownie odnowiona. — Meble, łóżka, pościel nowe. — Pokoje słoneczne z pięknym widokiem na góry. — Korytarze ogrzewane. — Kanalizacya. — Łazienka.—Telefon.—Kuchnia wykwintna. Ceny przystępne.

---




**Piegi, pryszcze, wągry mokre i suche liszaje, swędzenie, krosty i wszelkiego rodzaju nieczystości skóry leczy i usuwa** najradykalniej rozpowszechnione i uznane przez powagi lekarskie

**MYDŁO ks. KNEIPPA.** 4888

---

Egzystuje od roku 1877.

Druty kolczaste stalowe

FABRYKA TKANIN METALOWYCH

Akc. T-wa

„RUDOLF MÖLLER"

KIJÓW

Żylańska 24/26

róg W.-Wasylkowskiej.

ocynkowane dla ogrodzeń.

Depesze „Draimüller". Telefon № 65

TKANINY METALOWE — SPLOTY MASZYNOWE

3530

---

Niema więcej **Wilgoci i zimnych** mieszkań jedyny radykalny sposób ogrzewania i suszenia 342

# PIECE naftowe i spirytusowe

bez swędu i dymu.

**W polskim magazynie naczyń gospodarskich**

**St. Powrozińskiego** Kijów. Kreszczatyk № 45.

---

Chiński magazyn herbaty

# T. I. KOMAROWA

**Kreszczatyk № 43.**

**Sprzedaż detaliczna po cenach hurtowych:**

**Herbata** Popowa, Gubkina, Kuzniecowa, Perłowa, Botkina, Wysockiego, Diementjewa i in. firm. Jedyny magazyn w Kijowie, gdzie **Kawa** jest palona i mielona za pomocą maszyny elektrycznej w obecności kupującego. **Surogat,** własnego wyrobu 20 kop. **Kakao** **Holenderskie** lepszych firm od 1 rb.

**Czekolada,** herbatniki, karmelki, cukierki owocowe i in. Wyroby cukiernicze: G. Bormana, Siu i S-ki, Kromskiego i in. lepszych firm. Zawsze świeże. Pp. kupującym herbatę, kawę, wyroby cukiernicze, kakao—dodaje się premium z wielkiego wyboru wspaniałych rzeczy, stale posiadanych na składzie lub też rabat w gotówce. **Meble bambusowe i parawany gotowe i na obstalunek.** 732

---

## Skład maszyn, narzędzi rolniczych, nawozów sztucznych STANISŁAWA TARGOŃSKIEGO

w Buszynce posiada: pługi, brony, siewniki, wialnie, młynki, tryjery, maszyny żniwne, konne młocarnie i inne narzędzia rolnicze. **Przedstawicielstwo:** na gub. podolską fabryk „Kompanii Młocarń" **J. I. Case** w Ameryce, (lokomobile, młocarnie z automatycznymi samopodawaczami z powietrznymi elewatorami do słomy, maszyny do budowy dróg gruntowych, samochody parowe i traktory benzynowe, pługi parowe z lemieszami i z dyskami oraz automobile). **Towarzystwa Akcyjnego Tadeusz Kowalski i A. Trylski** w Warszawie, (sieczkarnie, śrótowniki, siekacze do okopowych Bamforda, najnowszej konstrukcyi kultywatory sprężynowe „Ślązak", udoskonalone wały ugniatacze Campbella i wały-ryngle z pierścieniami z 2-ch połów złożonymi). **Cenniki** na żądanie **Ceny** wskazane w katalogach z wyjątkiem wyrobów fabryk **J. I. Case,** są obliczone franco stacya szerokotorowej kolei odbierającego. Adres: poczt. i telegr. Rachny' Targoński h. 7032

---

Moskiewski magazyn rzeczy futrzanych **W. Popowa**

**Kijów, Michajłowska № 11**

Otrzymano wielki wybór najrozmaitszych **Rzeczy Futrzanych.** Gotowe futrzane kołnierze i mufki. Przy mag. własna pracownia Dobier., farb. i in. roboty pod osob. dozorem.



---



**TOW. AKC. BRACIA JABŁKOWSCY** WARSZAWA BRACKA-23

DOM TOWAROWO-KONFEKCYJNY

ZAWIADAMIAJĄ O NADEJŚCIU DO WSZYSTKICH DZIAŁÓW MAGAZYNU WIELKIEGO WYBORU NOWOŚCI NA PĘ NE I PRAKTYCZNE

## PODARKI GWIAZDKOWE

CENY OKAZYJNE 12135

SPECYALNY **KATALOG GWIAZDKOWY** WYSYŁAMY NA KAŻDE ŻĄDANIE.

**WYSYŁKA** PRÓB, KATALOGÓW I ZLECEŃ PONAD 12 Rb. — **BEZPŁATNIE.**

---

# 50 Ogierów Reproduktorów

Czystej krwi angielskiej, Anglonormandów, Bulonerów, Norfolk-Rodstonów i Perszeronów oraz kilka dziesiąt klaczy importowanych, wierzchowych i zaprzęgowych na sezon kopulacyjny sprowadził

## „Nowy Tattersall" 12110

**M. Konopnicki i W. Cybulski.** Warszawa, Trębacka Nr 11 Litewska Nr 3.

---

Niniejszem zawiadamiamy, że przedstawicielstwo naszej firmy w **Kijowie** powierzyliśmy

## D-rowi Z. Januszewskiemu

Luterańska № 11. BIURO AGRONOMICZNE.

**INŻYNIEROWIE:**

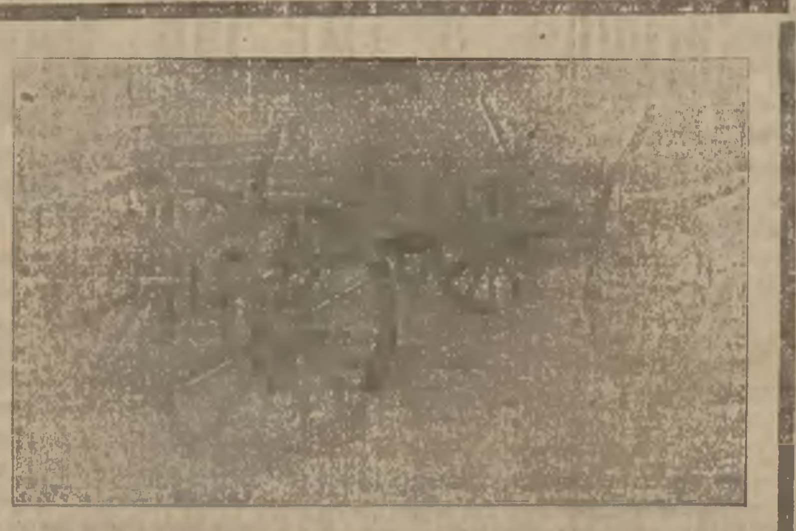
S. Turczynowicz, A. Ponikowski, W. Trojanowski i E. Ostrowski.

# Melioracye Rolne, Cegielnie, Drogi

Wodociągi, Instalacye elektryczne. 7120

**WARSZAWA.** **Marszałkowska № 103.**

---



Wóz żelazny ze składanemi łanemi kłódkami

# Tow. Akc. Wł. A. Doliński

**KRESZCZATYK 22.**

WYŁĄCZNI REPREZENTANCI PIERWSZORZĘDNYCH FABRYK.

**Powietrzne elewatory,** składające **słomę** przy pomocy 1 robotnika.

**Ruston, Proctor & C-o:** Lokomobile, lokomotywy drogowe i do orki, młocarnie parowe zbożowe i koniczynowe.

**Rud. Sack:** Pługi, siewniki rzędowe i wielorzędowe pielniki i przerywacze do buraków i zboża.

**Perkun:** Motory naftowe stałe i lokomobile nowo-ulepszone, ekonomiczne i prawie bez dymu.

**R. A. Lister & C-o:** Wirówki angielskie do mleka, łatwe do użycia, lekkie w ruchu, wyborne w działaniu, pięknej formy.

**M. Wolski i Sp.** Młocarnie konne, kieraty, sieczkarnie bębnowe.

**Champion** maszyny żniwne.

**Samuelson & C-o** walce młyńskie.

Sieczkarnie i siekacze **Benthalla,** wialnie **Claytona i Röbera.**

Cieszące się uznaniem: Ekstyrpatory, kultywatory „Ataman" zrzynacze do paru, pielniki, brony stalowe etc. **WŁASNEJ FABRYKI.**

---

INTELIGENTNYCH, ODPOWIEDZIALNYCH PRACOWNIKÓW obojga płci poleca bez kosztów pośrednictwa 11194

**Warszawskie Biuro Mosk. Związku Giełdowego pracow. odpowiedzial.**

Warszawa, Świętokrzyska 35

---

**BIURO RACHUNKOWE** kandydata nauk handl. **W. Kruszewskiego**

Kijów, Puszkińska 10, tel 28-61



Stałe prowadzenie rachunkowości. Bilanty. Sprawozdania. Rewizye. Ekspert. Tłómaczenia. Przepis. na maszynach. Uzyskiwanie kredytów melioracyj i innych. Porady w sprawach likwidacyi majątków udziel. w konsultacyi biura.

---



Otrzymano transport NOWYCH MODELI PIANIN pierwszorzędnych fabryk zagranicznych

WYPŁATA NA RATY W PRZECIĄGU 2 LAT

Skład fabryczny

**SZUSTER i S-ka**

Kreszczatyk 50, Firma egz. od 1824 r.

---

**Fortepiany i Pianina FABRYKI „A. STROBL"** Sprzedaż, wynajem, reparacya i strojenie 1112 Żylańska 27, tel. 185

---

**Proszę się przekonać** Szanowne Panie i Panowie! Jedyna w Kijowie polska **Farbiarnia i pralnia chemiczna Bogackiego** Fundukiejewska Nr 20

Poleca swoje specyalne farbowanie damskich sukien, męskich ubrań bez prucia we wszystkich modnych kolorach farbami trwałemi. Specyalnie chemicznie oczyszcza pierze, damskie suknie balowe, spacerowe, męskie i wszelkie ubrania bez zapachu i nie tracą połysku i fasonu. Możliwie najtaniej. **K. Bogacki.** 11813

---

**Ciepłe** koszulki trykotowe kalesony, kaftany i in.

**Włóczkowe** kurtki, pelerynki i in.

Orenburskie i puchowe

**Chustki**

**Dziecinne** watowane paltoty kostyumy.

**Kostyumy sportowe**

Specyalny magazyn Czesko-Rosyjskich mechanicznych wyrobów trykotowych 686

# Br. G. i O. ANDRLE

**W. Wasylkowska 10.**

---

## WYDAWNICTWA GEBETHNERA i WOLFFA

WYDANIE ZUPEŁNE DZIEŁ

# ELIZY ORZESZKOWEJ

**Serya I. POWIEŚCI LUDOWE i SZLACHECKIE.**

TOM I. Eliza Orzeszkowa przez Aurelego Drogoszewskiego. — Obrazek z lat głodowych. — Za drożyną złotą. — Echo. — Nizinу. — Tadeusz. — Cień. — W zimowy wieczór. TOM II i III. Nad Niemnem. TOM IV. Dziurdziowie. — Cham. TOM V. Anastazya. — Bene nati.

Cena seryi I

W wydaniu wytwornem:

Tom I rb. 1.50, t. II i III rb. 2.50, t. IV rb 1.50, t V rb. 1.25

W opr. „ „ 2.—, „ „ „ „ 3.50, „ „ „ 2.—, „ „ „ 1.75

W wydaniu popularnem:

Tom I rb. 1.—, t. II i III rb. 1.50, t. IV rb. 1.—, t V k. .75

W opr. „ „ 1.25, „ „ „ „ 2.—, „ „ „ 1.25, „ „ rb. 1.—

**Serya II. POWIEŚCI ŻYDOWSKIE.**

TOM VI i VII. Eli Makower. TOM VIII. **Meir Ezofowicz.** TOM IX. O żydach i kwestyi żydowskiej. — Silny Samson. — Daj kwiatek. — Gedali. — Ogniwa. — O nacyonalizmie żydowskim.

Cena seryi II:

W wydaniu wytwornem:

Tom VI i VII rb. 2.50, tom VIII rb. 1.35, tom IX rb. 1.25

W opr. „ „ „ 3.50, „ „ „ 1.85, „ „ „ 1.75

W wydaniu popularnem:

Tom VI i VII rb 1.50, tom VIII kop. —.90, tom IX kop. —.75

W opr. „ „ „ 2.—, „ „ rb. 1.15, „ „ rb. 1.—

**Serya III. POWIEŚCI KOBIECE i RODZINNE.**

TOM X. Początek powieści.—Rozstajne drogi. — Syn stolarza. — Ostatnia miłość. TOM XI. Na prowincyi. TOM XII. W klatce. — Z życia realisty. Tom XIII i XIV. Pan Graba.

Cena seryi III:

W wydaniu wytwornem:

Tom X, XI i XII po rb. 1.50 — w oprawie po rb. 2.—

Tom XIII i XIV „ 2.40 — „ „ 3.40

W wydaniu popularnem:

Tom X, XI i XII po rb 1.— — w oprawie po rb. 1.25

Tom XIII i XIV „ „ 1.80 — „ „ 2.30

**Dalsze serye w druku.**

*Do nabycia we wszystkich księgarniach.* 12168

---

**KRAWIEC DAMSKI** 12005

# ADAMCZYK

przeprowadził się z Kreszczatyka Nr 27 na **Bulwar-Bibikowski 4**

Przyjmuje wszelkie roboty jako to: **Okrycia futrzane, kostyumy i suknie,** oraz wszelkie reparacye.

Roboty wykonywa z materyałów własnych i powierzonych **NA CZAS i AKURATNIE.** **CENY NIZKIE.**

---

WARSZAWSKIE BIURO

# Melioracyi Rolnych

**Inżynier R. Stodolski**

przeniesione zostało do miasta **Równe** wol. gub. Biuro istnieje od 1890 roku, wykonywa wszelkie roboty w zakres melioracyi rolnych i wodnictwa wchodzące. Adres: Równe, wol. gub. 9500

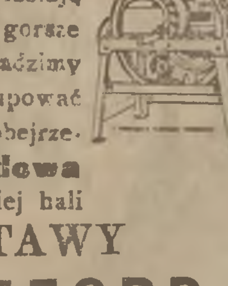
---

Maszyny do przyrządzania paszy największej angielskiej fabryki

# BAMFORDA

**Sieczkarnie, śrótowniki Rapid** zwykłe lub kombinowane z gniotownikami, **siekacze, rozdrabiacze** do kuchów i **gniotowniki** do owsa nie kosztują drożej, niż inne, gorsze wyroby. Dlatego radzimy rolnikom nie kupować byle czego przed obejrzeniem u nas (**Miodowa 4**) w nowej wielkiej hali





STAŁEJ WYSTAWY

## MASZYN BAMFORDA.

WIALNIE ORYGINALNE CLAYTONA.

## PAROWNIKI 11107

„NOWA REFORMA"—„GOSPODARZ"

na praktycznie urządzone, parują najszybciej i najdłużej trwają

SORTOWNIKI DO ZIEMNIAKÓW. PŁOCZKI

— **Cenniki i opisy darmo.** —

TOW. AKC.

## T. Kowalski i A. Trylski

Warszawa, Miodowa 4. Wilno, Świętojerska 32

---

Magazyn mód i manufaktury

DOMU HANDLOWEGO

# Br. N. i M. Lepejko i S-ka

1) **Kreszczatyk № 40, tel. № 26-65**

2) **Lwowska № 4, tel. № 22-42.**

Otrzymano w wielkim wyborze **Ostatnie nowości** na sezon balowy, również jest duży wybór jedwabnych, wełnianych i sukiennych materyałów rosyjskich i zagranicznych fabryk. **Ceny stałe i sumienne.** 7022

---

WSZYSTKIM GOSPODYNIOM POLECAMY **MYDŁO W PROSZKU A. ZEJDLA**

Żądać wszędzie.

876

---

**WYSZEDŁ Z DRUKU**

# Kalendarz Brahiłowski na 1914 r.

WYDANY PRZEZ

**Ks. kanonika Feliksa Sznarbachowskiego**

Wyd. popular. ilustrow. Cena 25 k. Główny skład u autora w Brahiłowie

Redaktor odpowiedzialny Zygmunt Mostowski.

Drukarnia Polska w Kijowie, Kreszczatyk № 38

Wydawca Antoni Zieliński.